Dziś 6 stron Cena 50 gr

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, piątek 24 marca 1961 r. | ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR | Nr 71 (3665) | Wyd. A | Nakład 55.599

Program FJN - naszym programem

Kandydat na posła, I sekretarz KW PZPR tow. Wł. Kruczek wśród załogi WSK Dębica

Na wilgotnej jeszcze od świeżego tynku ścianie nowej hali produkcyjnej, załoga WSK Dębica umieściła wielki napis: **Program FJN — naszym programem.** Wokół wytycznych tego programu, jego realizacji w gospodarce i w polityce zagranicznej Polski Ludowej toczyła się wielogodzinna dyskusja podczas spotkania pracowników fabryki z członkiem KC, I sekretarzem KW PZPR, tow. **Wł. Kruczkiem — kandydatem na posła do Sejmu z tego okręgu, z ob. Mikrutem,** sekretarzem Powiatowego Komitetu ZSL w Dębicy — kandydatem do WRN, dr **Krystyną Pieńkoś** — kandydatem do PRN i in. Serdecznie witany przez samorząd robotniczy fabryki, przez delegacje młodzieży ZMS, sekr. tow. Kruczek omówił założenia programu wyborczego, wiele uwagi poświęcając wielkim przemianom, jakie w Polsce Ludowej stały się udziałem powiatu Dębica, w okresie międzywojennym szczególnie nękanego bezrobociem i nędzą. Do tego okresu, pamiętnego również rewolucyjnymi wystąpieniami dębickich chłopów, nawiązał ob. Mikrut, który posługując się szczegółowymi cyframi, analizował obecną sytuację wsi tego powiatu, jej wielkie możliwości pracy w mieście, zdobywania wiedzy przez młodzież wiejską.

— Sprawa obrony pokoju jest sprawą najważniejszą — mówił tow. Władysław Kruczek — dlatego też musimy nieustannie umacniać i rozwijać naszą gospodarkę. W dyskusji wielu mówców wykazywało, jak w codziennej pracy załoga dębickiej WSK umacnia gospodarczy potencjał kraju. Mówiono o zamierzeniach produkcyjnych, o czynach przedwyborczych.

W wystąpieniach, w których nie brakło akcentów krytycznych, dyskutowano również możliwości budownictwa mieszkaniowego dla załogi, problemy zaopatrzenia, sprawy lepszej opieki lekarskiej. O zamierzeniach planu 5-letniego w dziedzinie służby zdrowia, mówiła kandydatka do PRN Dębica dr Krystyna Pieńkoś. Na pytania wyborców dotyczące aktualnych spraw miasta i powiatu odpowiedział m. in. **I sekretarz KP Dębica tow. Dyjak.**

Na zakończenie spotkania **załoga dębickiej fabryki wyraziła jak najdalej idące poparcie dla kandydatów FJN,** deklarując równocześnie, iż w dniu 16 kwietnia **akt wyborczy będzie aktem niewzruszonej jedności.** C. B.

Termin sprawdzania spisów wyborców — tylko do niedzieli!

Jak wynika z nadesłanych meldunków, spisy wyborców sprawdziła już na terenie naszego województwa większa część wyborców.

Najlepiej sprawdzanie spisów wyborców przebiega w powiatach: Ustrzyki Dolne, Rzeszów powiat, Lubaczów, Nisko.

Z dnia na dzień powiększa się ilość sprawdzających spisy wyborców, niemniej jednak ci, którzy tego jeszcze nie zrobili, muszą pamiętać, że ostatni termin sprawdzania mija w dniu 26 marca br.

(ger)

Problemy współpracy gospodarczej państw obozu socjalistycznego

Wicepremier Jaroszewicz o wynikach ostatniej sesji RWPG

WARSZAWA

Wicepremier Piotr Jaroszewicz w wywiadzie udzielonym Polskiemu Radio 22 bm. wieczorem omówił problemy długofalowej współpracy gospodarczej państw obozu socjalistycznego. Problemy te były przedmiotem obrad zakończonej niedawno sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Berlinie.

Zgodnie z zaleceniami RWPG — powiedział P. Jaroszewicz — kraje członkowskie opracowują obecnie wstępne założenia planów określających podstawowe kierunki rozwoju gospodarczego na okres do roku 1980. Główne założenia i podstawowe kierunki rozwoju określa każdy z krajów z osobna, wychodząc z własnych politycznych i gospodarczych zadań oraz z przewidywań co do kształtowania się wzajemnych stosunków gospodarczych z krajami socjalistycznymi i innymi krajami na świecie.

Rola RWPG i prowadzonych w ramach jej działalności prac w dziedzinie koordynacji planów polega na tym, aby w oparciu o współpracę i wzajemną pomoc gospodarczą umożliwić osiągnięcie najszybszego tempa rozwoju, zapewniając korzyści zarówno każdemu z krajów członkowskich, jak całemu światowemu systemowi socjalistycznemu. Osiągnięcie tego celu możliwe jest na drodze dalszego coraz lepszego skoordynowania zamierzeń rozwojowych, doskonalenia międzynarodowego podziału pracy oraz rozszerzania powiązań gospodarczych pomiędzy krajami socjalistycznymi.

Koordynacja planów perspektywicznych — powiedział następnie wicepremier Jaroszewicz — dotyczy głównie określenia wzajemnych powiązań gospodarczych i dostaw międzypaństwowych. Rozwój naszej gospodarki zależy od dostaw podstawowych surowców, materiałów, maszyn i urządzeń — przede wszystkim z krajów obozu socjalistycznego.

Podstawowy problem polega więc na tym, aby z góry na okres 20-lecia określić, jak będą kształtowały się wzajemne dostawy podstawowych towarów i surowców mających decydujące znaczenie dla rozwoju krajów obozu socjalistycznego.

Rozpoczęliśmy już dwustron

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pod znakiem śniegu i zimna...

Po dwóch tygodniach słonecznej pogody — w pierwszy dzień kalendarzowej wiosny zima ponownie dała znać o sobie. Padał śnieg, śnieg z deszczem lub grad, wiały silne wiatry a temperatura była znacznie niższa niż w poprzednich „zimowych" dniach.

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

WARSZAWA

23 bm. odbyło się pod przewodnictwem prof. Jana Wasilkowskiego kolejne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej.

Komisja rozpatrzyła informacje swoich członków oraz sprawozdania z przebiegu czynności wyborczych, dotyczących rejestracji list kandydatów na posłów i radnych, wyłożenia do wglądu i sprawdzenia spisów wyborców, druku kart do głosowania i innych spraw objętych nadzorem Państwowej Komisji Wyborczej nad ścisłym przestrzeganiem przepisów prawa wyborczego.

Komisja wysłuchała informacji o przebiegu prac przygotowawczych do wyborów w województwie rzeszowskim, złożonej przez przewodniczącego Woj. Komisji Wyborczej w Rzeszowie dr Józefa Tkaczowa i sekretarza Prezydium Woj. Rady Narodowej w Rzeszowie Franciszka Kiełbickiego.

Nie Bałułowski lecz Bałtowski

Tak brzmi bowiem nazwisko kandydata na posła wysuniętego w Okręgu Nr 64 w Rzeszowie. Za zniekształcenie nazwiska zarówno ob. Tadeusza Bałtowskiego jak też Czytelników przepraszamy.

1426 ofiar huraganu - w Pakistanie

DELHI

Według ostatnich doniesień z Pakistanu Wschodniego, liczba ofiar huraganu, jaki w ubiegłym tygodniu nawiedził ten kraj jest dużo wyższa niż przypuszczano. Oficjalny komunikat opublikowany w Dacca podaje, że w wyniku huraganu zginęło 226 osób, a ponad 1.200 odniosło rany. Zniszczonych zostało doszczętnie około 2 tysiące domów. Zginęło również wiele zwierząt domowych, które huragan częstokroć porywał w górę, a następnie roztrzaskiwał o ziemię. W ten sam sposób zniszczonych zostało lub uszkodzonych dziesiątki statków rzecznych i łodzi.

308 statków - 1 milion ton ze Stoczni Gdańskiej

GDAŃSK

Wczoraj, 23 marca br. Stocznia Gdańska, jedna z największych w świecie, obchodziła niecodzienny jubileusz — spuszczenie na wodę tankowca „Bałakława" o nośności 19 tys. ton. Jednostka ta zawiera milionową tonę produkcji stoczni. Jednocześnie nowy zakład stoczni przekazał pierwszy zbudowany w nim silnik okrętowy „Gdańsk — I" o mocy 5.450 KM.

Od pamiętnego rozpoczęcia budowy statku „Sołdek" o nośności 2.610 ton, w dniu 3 kwietnia 1948 r. zwodowano tu w ciągu 13 lat 307 statków morskich o łącznym tonażu 985.710 DWT.

Stoczniowcy gdańscy budowali w oparciu o dostawy urządzeń 200 krajowych fabryk 12 typów statków rybackich i handlowych. Początkowo stocznię opuszczały statki opalane węglem, w latach późniejszych powstawały w Gdańsku duże serie bardzo nowoczesnych statków o napędzie motorowym lub opalane mazutem (np. „10-tysięczniki", statki-bazy rybackie o nośności 9.300 ton i trawlery — przetwórnie 1.250 DWT.

Stocznia Gdańska jest obecnie największym eksporterem statków polskich. Od 1950 r. stoczniowcy zbudowali dla odbiorców zagranicznych 230 statków morskich. Polskim armatorom dostarczono 61 jednostek handlowych i rybackich. Reszta statków jest w stadium wyposażenia.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uwaga Czytelnicy z miasta Rzeszowa i pow. rzeszowskiego!

Dzisiaj w mieście Rzeszowie oraz powiecie rzeszowskim ukazują się specjalne wydania naszej gazety zawierające wyjątki z programów wyborczych oraz sylwetki kandydatów na radnych.

Już jutro ogłaszamy w „Nowinach" nasz konkurs pt. „Kalejdoskop przedwyborczy"

Polega on na prawidłowej odpowiedzi na kilkanaście pytań związanych z wyborami do Sejmu i rad narodowych. Pytania nietrudne, a na zwycięzców czekają wartościowe nagrody:

- **elektryczna pralka**
- **aparaty fotograficzne**
- **odkurzacz „Alfa"**
- **wiele innych wartościowych nagród.**

Zapraszamy wszystkich Czytelników do wzięcia udziału w naszym konkursie.

* * *

- **Co kryją dwa podziemne miasta (dawna kwatera Goeringa) znajdujące się na terenie naszego kraju. Czy hale fabryczne, gdzie produkowano tajną broń? Skarby muzealne? Tajne dokumenty? — pisze na ten temat red. Badowski**
- **O człowieku, który „ukradł" Biegun Północny — sensacyjny artykuł.**
- **O nowo wybudowanej szkole w Rzeszowskiem, w której do 5 klas uczęszcza... 7 dzieci.**
- **Ciekawy reportaż z „fabryki" kwiatów w Łańcucie.**

Oto tylko niektóre pozycje w JUTRZEJSZYM WYDANIU NIEDZIELNYM „NOWIN RZESZOWSKICH".

Sztandar przechodni zdobyli naftowcy Gorlic

Niecodzienną uroczystość obchodzili parę dni temu górnicy-naftowcy Zakładu Eksploatacji Kopalnictwa Naftowego w Gorlicach. Za najlepsze wyniki uzyskane we współzawodnictwie międzyzakładowym w ostatnim kwartale ubr. otrzymali sztandar przechodni ufundowany przez Zarząd Główny ZZ Górników.

Do zebranej w świetlicy zakładowej braci górniczej przemówił dyrektor przedsiębiorstwa tow. Władysław Orlikiewicz. Ocenił on ubiegłoroczne wyniki zakładu ze szczególnym uwzględnieniem okresu, za który gorliczanom przypadła palma pierwszeństwa. Wysoko, bo o 2,8 proc. przekroczono plan wydobycia ropy, obniżono znacznie koszty jednostkowe produkcji ropy gazu i gazoliny oraz uzyskano poważne nadwyżki ropy dzięki hydraulicznemu szczelinowaniu odwiertów.

Sztandar, którym szczyciła się dotychczas załoga Zakładu Eksploatacji KN w Krośnie przekazał zwycięzcom przewodniczący Zarządu Okręgu ZZ Górników tow. Stanisław Wais.

„Tragedia!"

NOWY JORK

Cała policja miasta Vancouver została postawiona na nogi w związku z włamaniem do największego zakładu fryzjerskiego w tym mieście i zaginięciem około tysiąca „ściśle tajnych" formularzy, na których zapisane były sposoby farbowania i układania włosów blisko tysiąca kobiet tego miasta. Jak wiadomo, na kontynencie północno-amerykańskim istnieje zwyczaj, że każda z kobiet ma swoje własne metody farbowania i czesania włosów, które są zapisane i przechowywane w wielkich zakładach fryzjerskich.

O ile policja nie wpadnie na trop złośliwego złodzieja i nie odzyska skradzionych formularzy, kobiety w Vancouver znajdą się w tragicznej sytuacji, gdyż będą musiały polegać jedynie na pamięci mistrzów grzebienia.

CIEKAWOSTKA DNIA

PRZEZ ATLANTYK PO LINIE

Zachodnioniemiecki artysta cyrkowy Ricardo Schneider postanowił „przejść po linie" przez Atlantyk z Bergen w północnej Norwegii do Halifaxu.

Przedsięwzięcie to zrealizuje on w ten sposób, że będzie chodził po linie 3-metrowej długości rozpiętej nad pokładem statku pasażerskiego, płynącego do Ameryki. Schneider zamierza spędzić na linie 180 godzin i pobić w ten sposob swój własny rekord wynoszący 104 godziny.

„Kawaleryjska fantazja"

BUDAPESZT

Nie kawalerską, ale raczej „kawaleryjską" fantazją odznaczył się mieszkaniec miejscowości Sandorfalva na Węgrzech południowych, niejaki Istvan Gemes, który w czasie trwania seansu wjechał do miejscowego kina na koniu. Można sobie wyobrazić przerażenie widzów na widok galopującego po sali zwierzęcia z jeźdźcem na grzbiecie.

Niefortunnym i nieco podchmielonym „kawalerzystą" zaopiekowała się milicja.

Zawarcie traktatu pokojowego z obydwoma państwami niemieckimi jest palącą koniecznością

Nowe propozycje W. Ulbrichta

BERLIN

Z nowymi propozycjami pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego wystąpił na niedawno zakończonym XII Plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD — Walter Ulbricht. Przemówienie Waltera Ulbrichta opublikował w czwartek dziennik „Neues Deutschland".

Walter Ulbricht zaproponował Niemcom zachodnim przystąpienie do natychmiastowych rozmów w sprawie utworzenia niemieckiej komisji pokojowej, w której skład weszliby przedstawiciele obu państw niemieckich. Zadaniem komisji — stwierdził mówca — będzie osiągnięcie zbliżenia między obu państwami niemieckimi i porozumienia w sprawie rozbrojenia w Niemczech. Stworzy to podstawę do zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi.

Walter Ulbricht oświadczył dalej, że NRD nadal wypowiada się za przeprowadzeniem referendum ludowego na temat najważniejszych problemów narodu. Do zagadnień takich zalicza pierwszy sekretarz KC SED sprawę zbrojeń atomowych, propozycję w sprawie „10-letniego pokoju" w Niemczech oraz porozumienie obu państw niemieckich na temat stworzenia konfederacji obu państw. „Jedynie wtedy — powiedział mówca — kiedy społeczeństwo Niemiec zachodnich będzie się mogło wypowiedzieć na temat tych żywotnych problemów, ruszy naprzód sprawa pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej".

W dalszym ciągu swego wystąpienia Walter Ulbricht określił zawarcie traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi jako palącą konieczność. Deklarację Bonn, że traktat pokojowy zawarty być może jedynie z jednolitymi Niemcami i że rokowania w tej sprawie powinny być poprzedzone kontrolowanym przez cztery mocarstwa zachodnie referendum określił Walter Ulbricht jako taktyczny manewr i świadome wprowadzanie w błąd narodu.

Manewry te zmierzają do odłożenia na czas nieograniczony zawarcie traktatu pokojowego, aby kontynuować tymczasem zbrojenia atomowe. W. Ulbricht podkreślił, że dopóki w obu państwach niemieckich nie powstaną pokojowe warunki, dopóki w Niemczech zachodnich nie okiełznany zostanie militaryzm, dopóty nie zaistnieją podstawowe przesłanki pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej.

Kiedy będą prowadzone rozmowy w sprawie kwestii Berlina zachodniego, a jest to koniecznością, to rozmowy takie nie mogą być jedynie problemem czterech wielkich mocarstw — oświadczył I sekretarz KC SED. Niezbędne jest włączenie się do tych rozmów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której terytorium leży Berlin zachodni. Rozwiązanie sprawy Berlina zachodniego w traktacie pokojowym z obu państwami niemieckimi jest również dla Republiki Federalnej jedyną realną możliwością, uwzględnia bowiem interesy Niemiec zachodnich. Jeśli Republika Federalna przeszkodzi w zawarciu traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi, to sama pozbawi się tej możliwości. Walter Ulbricht wyraził poparcie dla propozycji zawartych w memorandum rządu radzieckiego do rządu w Bonn.

W dalszym ciągu mówca przeprowadził porównanie rozwoju gospodarczego Niemiec zachodnich i NRD. Podkreślił on, że w toku realizacji planu 7-letniego znacznie wzrosła w NRD stopa życiowa.

Nawiązując do rokowań prowadzonych przez rząd boński z rządem USA w sprawie zwiększenia płatności Walter Ulbricht podkreślił, że ciężary, jakie spadają obecnie na społeczeństwo Niemiec zachodnich, są wynikiem prowadzonej przez Bonn polityki zbrojeń i odwetu.

Komunikat WUML

27. III. 1961 r.

Wydz. Ekonom. — Rok I — wykład: „Marksistowska koncepcja rozwoju społecznego" oraz ćwiczenia ze statystyki, zaś dla słuchaczy II roku będzie c. d. wykład na temat: „Wybór ekonomiczny w gospodarce planowej a efektywność inwestycji" oraz ćwiczenia z rachunkowości.

28. III. 1961 r.

Wydz. Histor.-Filoz. — Rok I — 2 wykłady: „Przyczyny odzyskania niepodległości Polski w 1918 r." — „Filozofia i myśl społeczna XIX w.".

Rok II ma wykłady: "Polski ruch robotniczy w walce o wyzwolenie i władzę ludową (I. 1944 — VII. 1944". „Ruch robotniczy w Chinach, powstanie ChRL".

Premier Verwoerd pakuje walizki

Przywódca południowoafrykańskich rasistów premier Unii Południ. Afryki, Verwoerd opuszczając Londyn zabiera ze sobą historyczne dokumenty z narady premierów Commonwealth'u. Na naradzie tej większością głosów potępiono politykę segregacji rasowej i uznano, że jej kontynuowanie nie daje się pogodzić z pozostaniem Południowej Afryki we Wspólnocie Narodów.

FOT — CAF

Sierra Leone uzyska niepodległość 27 kwietnia

LONDYN

Izba Gmin uchwaliła w środę ustawę w sprawie przyznania z dniem 27 kwietnia br. niepodległości kolonii brytyjskiej Sierra Leone w Afryce Zachodniej. Ustawa musi być jeszcze zatwierdzona przez Izbę Lordów.

Salomonowy wyrok

Przed Sądem Powiatowym — ośrodek w Rozwadowie — toczyła się ostatnio ciekawa sprawa cywilna. Mianowicie dwie kobiety zakupiły wspólnie w Rozwadowie dwurodzinny dom mieszkalny. Niestety, sień była wspólna, a mieszkania — jedno większe, drugie nieco mniejsze.

Na tym tle zaczęło dochodzić między obydwiema kobietami do częstych kłótni i awantur. W końcu jedna z nich wniosła skargę do Sądu, domagając się wyodrębnienia sieni dla własnego użytku i nakazania przez Sąd współwłaścicielce drugiej połowy domu wykonania odrębnego wejścia do swego mieszkania, kosztem uszczuplenia jego powierzchni. Te jednak oświadczyła, nie nie posiada żadnych środków finansowych na tego rodzaju wydatki i ma pełne prawo korzystania ze wspólnej sieni.

Po rozpatrzeniu sprawy, Sąd postanowił oddać wspomniany budynek na przymusową licytację z tym, że która z wymienionych kobiet — jako posiadających pierwszeństwo w nabyciu zakupi go, będzie decydować o dalszych ewent. remontach.

Jak dotychczas — żadna z nich nie zdecydowała się na kupno domu. Wolą płacić znaczne koszty postępowania sądowego niż załatwić sprawę definitywnie.

(J)

Turbośmigłowce Ił-18 rozpoczęły służbę w »Locie«

WARSZAWA

Wszystkie trzy, długo oczekiwane samoloty turbośmigłowe „Ił-18" zakupione przez Polskę w Związku Radzieckim wylądowały 23 bm. na lotnisku Okęcie w Warszawie. Te ogromne maszyny pasażerskie — już ze znakami polskimi i emblematami PLL „Lot" — przyprowadzili piloci radzieccy, ale w Związku Radzieckim przebywało na przeszkoleniu 5 naszych załóg, które w ciągu kilkunastu tygodni przeprowadzały intensywny trening i poznawały nowe maszyny. W Moskwie ukończyło również kurs ok. 30 osób personelu naziemnego, inżynierów i techników. Wszyscy oni są gotowi do należytej obsługi zakupionych maszyn.

Od dziś Polskie Linie Lotnicze „Lot" po raz pierwszy stały się posiadaczem naprawdę nowoczesnego sprzętu. — „Ił-18 Moskwa" od chwili wprowadzenia ich do eksploatacji w ZSRR (rok 1958) zdobyły 8 rekordów świata: 5 dotyczy szybkości na różnych odległościach i wysokościach, 3 — udźwigu i wysokości.

A oto ich szczegóły techniczne: „Ił-18" ma 4 silniki turbośmigłowe o mocy 4 tys. KM każdy. Ta duża moc pozwala maszynie na kontynuowanie lotu nawet w wypadku awarii dwóch silników. Bardzo ważne jest to, że mogą one pracować w różnych warunkach klimatycznych — od 60 st. mrozu do 60 st. ciepła.

„Ił-18" osiąga tzw. szybkość podróżną 650 km/godz. na wysokości 8—10 tys. m. Jego zasięg, czyli możliwość lotu bez lądowania, wynosi 5 tys. km. Zabiera 84 pasażerów i 6.200 kg ładunku. Rozkładane fotele i urządzenia klimatyzacyjne zapewniają dogodne warunki podróży.

Problemy współpracy gospodarczej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ne konsultacje z krajami socjalistycznymi dla wstępnego wyjaśnienia wzajemnych powiązań gospodarczych do r. 1980. Tak np. wyjaśniliśmy doniosłą dla nas sprawę zapewnienia dostaw rud, surówki hutniczej i złomu ze Związku Radzieckiego w ilości niezbędnej do wyprodukowania w 1980 r. ok. 24 mln ton stali. Przeprowadzone ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją i Bułgarią konsultacje doprowadziły do wielokrotnego zwiększenia wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń, jak również całych obiektów przemysłowych w oparciu o dalszy podział pracy w dziedzinie ich produkcji. Tworzą się więc duże możliwości dokonania w planach do r. 1980 zasadniczego postępu w specjalizacji i kooperacji produkcji, do ukształtowania bardziej racjonalnego podziału pracy między krajami socjalistycznymi.

Odpowiadając na pytania dotyczące specjalizacji produkcji w skali międzynarodowej, P. Jaroszewicz podkreślił, iż tempo i wielokierunkowość rozwoju współczesnej produkcji, techniki i nauki dyktuje konieczność specjalizacji. Zainteresowani jesteśmy, aby zamierzenia inwestycyjne, dotyczące powstawania nowych wielkich obiektów, które rozmiarem produkcji przewyższają potrzeby jednego kraju koordynowane były z zainteresowanymi krajami. Pozwoli to na uniknięcie zbędnego wydatkowania środków inwestycyjnych na budowę analogicznych zakładów w kilku krajach. Umożliwi budowę nowoczesnych, bardziej wydajnych i ekonomicznych jednostek produkcyjnych. Przy koordynacji planów do 1965 r. uzgodniono np. między krajami Rady specjalizację w dziedzinie urządzeń górniczych, walcowniczych, wiertniczych, specjalnych obrabiarek dla łożysk tocznych, podstawowych technologicznych urządzeń chemicznych, niektórych produktów chemicznych, a w szczególności tworzyw sztucznych, kauczuków syntetycznych, włókien chemicznych, barwników, różnego typu chemikalii, niektórych urządzeń dla cukrowni, przemysłu papierniczego, mięsnego, urządzeń dla przeróbki ropy naftowej, urządzeń dla przemysłu konserwowego, maszyn rolniczych i wielu innych.

Realizacja zaleceń specjalizacyjnych wpłynie na obniżenie kosztów konstruowania maszyn, zwiększy seryjność ich produkcji, szybciej podnosić się będzie poziom techniczny produkowanych wyrobów. Wszystko to będzie stwarzać sprzyjające warunki dla wzrostu wymiany towarowej między naszymi krajami i pełniejszego zaspokojenia wzajemnych potrzeb, dla stałego wzrostu udziału eksportu maszyn w całości naszego eksportu do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych.

Jeżeli chodzi o Polskę, to musimy coraz pełniej wykorzystywać w interesie naszej gospodarki te olbrzymie możliwości, jakie zawarte są we wzajemnych stosunkach gospodarczych państw socjalistycznych, w coraz pełniejszej koordynacji naszych planów gospodarczych, coraz szerszej specjalizacji i kooperacji produkcji. Pozwoli to nam szybciej rozwijać naszą gospodarkę, będzie źródłem oszczędności czasu i środków materialnych, które można wykorzystać dla dalszego, jeszcze szybszego rozwoju naszej gospodarki narodowej i wzrostu dobrobytu narodu.

Zapytany o udział Polski w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, wicepremier Jaroszewicz podkreślił, że na ostatniej sesji Rady, podobnie jak i na poprzednich, delegacja polska aktywnie uczestniczyła w rozpatrywaniu wszystkich spraw, w formułowaniu uchwał i zaleceń sesji.

Zwróciliśmy między innymi szczególną uwagę na potrzebę jak najpełniejszej realizacji zaleceń specjalizacyjnych i poinformowaliśmy o przedsięwzięciach, jakie podjęliśmy w kraju w celu zapewnienia właściwej dyscypliny w tej dziedzinie. Wskazaliśmy na konieczność przyśpieszenia prac organów RWPG dotyczących typizacji podstawowych zespołów maszyn i przemysłowych urządzeń technologicznych, szczególnie dla nowych inwestycji w przemyśle chemicznym. Odnośnie wszystkich tych problemów przyjęto zalecenia, odpowiadające naszym postulatom i nie ulega wątpliwości, że realizacja ich przyniesie korzyści wszystkim krajom członkowskim.

Brazylia zamierza wznowić stosunki dyplomatyczne z ZSRR i ChRL

HAWANA

Brazylijski minister sprawiedliwości O. Jorta przemawiając w programie telewizyjnym oświadczył, iż prezydent Brazylii Quadros zamierza wkrótce wznowić dyplomatyczne stosunki ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową.

Jak donosi agencja Prensa Latina, min. Jorta podkreślił, iż krok ten jest „dowodem niezależności Brazylii w kwestiach dotyczących polityki zagranicznej".

Paul Robeson wśród studentów Uniwersytetu im. Patrice Lumumby

MOSKWA

Znakomity śpiewak amerykański — Paul Robeson, odwiedził w środę Uniwersytet Przyjaźni Narodów im. Patrice Lumumby. Pochodzący z 64 krajów studenci zgotowali artyście niezwykle serdeczne przyjęcie, a rektor Uniwersytetu S. Rumiancew przy burzliwych oklaskach młodzieży wręczył mu pamiątkowy medal i dyplom honorowy.

W prostych, serdecznych słowach dziękował Robeson zebranym za wyróżnienie. Stwierdził, że zawsze był i będzie przyjacielem ZSRR. To właśnie istnienie Związku Radzieckiego sprawiło, że mieszkańcy Afryki, Azji i Południowej Ameryki walczą obecnie o wyzwolenie. Symbolem tej walki jest imię Patrice Lumumby. Narody Afryki pomszczą śmierć swego wielkiego syna. Otworzą sobie drogę do wolności. Jestem przekonany — powiedział dalej Robeson — że i ja i wy ujrzymy jeszcze Afrykę wolną.

Na zakończenie spotkania Robeson wykonał pieśń o Lumumbie, kilka pieśni murzyńskich, rosyjskich i hiszpańskich.

Zmarł Heinrich Rau

BERLIN

W czwartek zmarł nagle w Berlinie wiceprzewodniczący Rady Ministrów NRD, minister handlu zagranicznego i wewnątrzniemieckiego, Heinrich Rau. Zmarły liczył 62 lata. Biuletyn lekarski stwierdza, że śmierć nastąpiła w wyniku zawału serca podczas pracy. Biuletyn podpisali: dyrektor kliniki rządowej, prof. dr Wittbrodt i dwóch innych lekarzy.

308 statków ze Stoczni Gdańskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Zamierzenia na przyszłość są również imponujące. W latach 1961—65 stocznia zbuduje ok. 160 statków morskich o łącznym tonażu ponad 1,1 mln DWT. Tak więc w ciągu najbliższych lat stoczniowcy gdańscy zbudują statki o łącznym tonażu o wiele większym niż w 13 poprzednich latach. 90 proc. statków stocznia sprzeda za granicę. Eksport statków — jak wiadomo — jest wysoce opłacalny i korzystny dla Polski.

Stocznia przystępuje do budowy jeszcze nowocześniejszych i lepszych jednostek. Będą to m. in. drobnicowce o nośności 12.500 ton, motorowe statki — bazy rybackie 10.400 DWT, unowocześniona wersja 10-tysięczników — tankowce 19 tys. DWT oraz statki tego typu o jeszcze większym tonażu, tankowce — 35—40 tys. DWT.

Stocznia Gdańska pod względem wodowanego tonażu statków zajęła w 1960 r. piąte miejsce na świecie, wyprzedzając zakłady o wieloletnim doświadczeniu i dużej produkcji jak stocznie japońskie, NRF i Francji.

O wejście do II ligi bokserskiej

Stal Rzeszów - Start Czechowice 9 kwietnia w Rzeszowie

W dniu 22 bm. odbyło się w lokalu PZB w Warszawie losowanie finałowych rozgrywek o wejście do II ligi bokserskiej. Przed losowaniem rozstawione zostały do 2 grup „Gwardia" Warszawa i „Broń" Radom, do których dolosowano po 3 zespoły.

W pierwszej grupie rozgrywkowej znalazły się: **Broń Radom, Stal Rzeszów, Wisła Kraków i Start Czechowice. W drugiej — Gwardia Warszawa, Start Elbląg, Grunwald Poznań i Gwardia Wrocław.**

Rozgrywki finałowe rozpoczną się w niedzielę 9 kwietnia br. W dniu tym walczyć będą:

GRUPA I:
Broń Radom — Wisła Kraków
Stal Rzeszów — Start Czechowice

GRUPA II:
Grunwald Poznań — Gwardia Wrocław
Gwardia Warszawa — Start Elbląg.

Jak już informowaliśmy — mistrz każdej grupy awansuje automatycznie do II ligi. Zawody finałowe rozgrywane będą systemem każdy z każdym, tj. mecz i rewanż.

Szczegółowy terminarz rozgrywek finałowych o wejście do II ligi bokserskieej zamieścimy w „Stadionie" w najbliższym czasie.

(J)

Dwa mecze lekkoatletyczne Polska — USA w 1961 r.

PZLA prowadzi rozmowy z władzami lekkoatletycznymi Stanów Zjednoczonych w sprawie zakontraktowania w tym roku dwu spotkań Polska — USA.

Pierwszy mecz odbyłby się w końcu czerwca lub na początku lipca w Chicago. Gospodarze wolą termin późniejszy, a więc 1—2 lub 3—4 lipca. Strona polska proponuje natomiast termin wcześniejszy 23—24 czerwca, ponieważ na początku lipca rozegrane zostaną mistrzostwa poszczególnych pionów sportowych. Chicago jest wielkim ośrodkiem polonijnym i z tego względu zostało wybrane jako miejsce meczu Polska — USA.

Sekretarz AAU — Dan Ferris zaproponował, aby drugi mecz odbył się w kilka tygodni później w Polsce. Drużyna USA przyjedzie w lipcu do Europy i w Warszawie mogłaby wystąpić w dniach 29—30 lipca. Amerykanie chcą spędzić w naszym kraju 8 dni, aby odpocząć po trudach ciężkich pojedynków z lekkoatletami Związku Radzieckiego i Niemiec. Dla PZLA jest to świetna okazja do zorganizowania 1—2 mitingów z udziałem lekkoatletów amerykańskich.

BOTWINNIK PROWADZI Z TALEM 2,5:1,5

Zakończona w Moskwie czwarta partia meczu szachowego o tytuł mistrza świata między radzieckimi zawodnikami Talem i Botwinnikiem przyniosła wynik remisowy.

Po czterech partiach prowadzi Botwinnik 2,5:1,5.

Pracownicy cukrowni »Przeworsk« spotkali się z kandydatami na posłów

Pracownicy cukrowni „Przeworsk" przyjmowali w swoim zakładzie w dniu 21 bm. kandydatów na posłów z okręgu jarosławskiego: członka sekretariatu NK ZSL, naczelnego redaktora „Zielonego Sztandaru" **Mieczysława Grada**, sekretarza KW PZPR w Rzeszowie tow. **Jana Sabika i Teresę Król**. W spotkaniu uczestniczył również dyrektor cukrowni „Przeworsk", kandydat na posła **Zbigniew Gortadt**. Do załogi cukrowni przemawiał redaktor Mieczysław Grad, następnie na liczne i rzeczowe głosy w dyskusji odpowiadali: tow. Jan Sabik i Teresa Król. W dyskusji przebiegającej w nie skrępowanej atmosferze pracownicy cukrowni poruszyli problemy dotyczące dalszego uprzemysłowienia Przeworska i powiatu, niedostatki mieszkaniowe oraz sprawy ubezpieczeń społecznych. Nie brakło też spraw dotyczących wsi, gdyż większość załogi cukrowni rekrutuje się z podprzeworskich wsi. Cukrownia Przeworsk, której dalsza przebudowa zaplanowana jest w najbliższych latach staje się kombinatem, uruchamia bowiem dział produkcji kwasu cytrynowego.

W godzinach wieczornych tego samego dnia **Mieczysław Grad i Teresa Król** spotkali się ze społeczeństwem Gaci. Prócz licznie reprezentowanego starszego społeczeństwa na przedwyborczą rozmowę przybyła duża grupa młodzieży, uczącej się w szkole przysposobienia rolniczego. I tutaj długa dyskusja skupiła się na programie wyborczym Frontu Jedności Narodu oraz środkach prowadzących do uruchamiania rezerw produkcyjnych w rolnictwie i budownictwie.

(w)

WIOSNA Z... KŁOPOTAMI

PĘDZIMY DROGĄ, która prosto jak strzała biegnie z Ustrzyk na południe. Na horyzoncie widać zbałwanione, nakryte jeszcze śnieżnymi, srebrzącymi się w wiosennym słońcu, czapami — bieszczadzkie szczyty — Tarnicę, Wielką Rawkę, Krzemień, Halicz...

Tu i tam wdzięczą się do przejeżdżającego nowe budynki. Pławią się w słonecznych promieniach ociekające jeszcze żywicą drewniane ściany leśniczówek, lśnią jaskrawą czerwienią dachówki, w taflach szyb załamują się wesołe, słoneczne iskierki.

Wszystko tu jest nowe. Nowe domy, nowe drogi, nowi ludzie... W ubr. przekazano do użytku w Bieszczadach 5 leśnictw, 27 osad robotniczych, 2 osady wielorodzinne, 1 hotel robotniczy i 3 osady dla torowych na trasach kolejek leśnych. Sieć drogową zwiększyła się znów o 32 - kilometrowy bez mała odcinek. Na nowych gospodarstwach osiadło 239 rodzin. 231 wybudowało względnie buduje od podstaw mieszkalne i gospodarcze zabudowania. Osadnicy wzięli pod pług prawie 2200 ha ziemi.

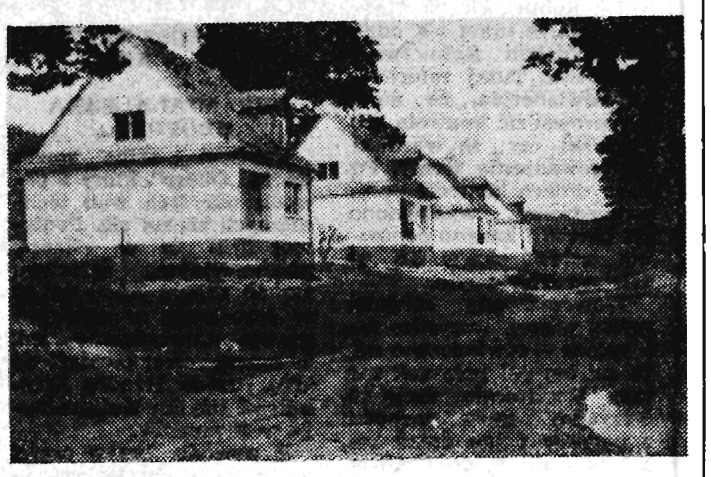

Nowe osiedla umożliwią ludziom dostęp do serca Bieszczadów.

W tym roku ubiegłoroczne forpoczty cywilizacji u stóp bieszczadzkich szczytów zwiększą się o sieć dalszych placówek. Geodeci przygotowali tu już do sprzedaży 650 gospodarstw. Ukończy się w br. budowę ośrodków zdrowia w Komańczy, Cisnej, Tarnawie, Lutowiskach i Wojtkowej oraz apteki w Baligrodzie. Dzieci osadników i robotników leśnych z Kalnicy, Wetliny i Rzepedzi wejdą do pachnących jeszcze świeżą farbą sal lekcyjnych w nowych szkołach. Zamknie się już niemal pętla drogowa wokół Bieszczadów po wybudowaniu w 1961 r. 27,5 km nowych dróg. Ruszą też roboty przy budowie jeszcze jednego szlaku drogowego wiodącego w głąb bieszczadzkich ostępów leśnych — szlak ten połączy Zagórz z Radoszycami. Leśnicy obejmą w swe władanie 52 osady robotnicze i 3 hotele. Budowa kombinatu drzewnego w Rzepedzi wejdzie w stadium końcowe, zaś w elektrowni wodnej w Solinie — inwestycji o wartości 1300 mln zł, rozpoczną się zasadnicze roboty przy wznoszeniu zapory na Sanie. Turyści znajdą bazy wypadowe dla swych wypraw w Bieszczady w 3 obozowiskach złożonych z 200 domków campingowych. I może wreszcie w połowie br. mieszkańcy Wetliny zobaczą w swojej osadzie kolejkę leśną dowożącą materiały budowlane na bieszczadzkie budowy i wywożącą największe bogactwo tego rejonu — drzewo do dalszej przeróbki.

Ta kolejka zdążyła stać się najsławniejszą ze sławnych bieszczadzkich inwestycji, choć swą sławę nie sukcesom bynajmniej zawdzięcza. Rozmach prac może nawet imponować — trasa, jaką wytyczono jej na mapie liczy aż 77 km i według kosztorysu kosztować ma ta budowa przeszło 195 mln zł. Jednakże postęp robót jest tu wyraźnie niezadowalający. W ubr. np. Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych miało oddać do użytku 23,3 km linii kolejowej. Do końca 1960 r. ani jeden km trasy nie został przekazany leśnikom, mimo że w połowie ubr. z pomocą budowniczym pośpieszyły specjalne jednostki wojskowe, które swoim sprzętem wykonały wiele prac ziemnych na budowie. I ta pomoc na nic się nie zdała, bo...

...brak było stale ciężkiego sprzętu na tej budowie i nieustannie wykonawca odczuwał niedostatek środków transportowych;

...nie dostarczono na czas potrzebnych materiałów budowlanych: tłucznia i prefabrykatów na rampy rozjazdów;

...nie zatroszczono się nawet o wykonanie niezbędnych dla ruchu pociągów linii telefonicznych;

...zbyt wiele animuszu włożono w spór o to kto ma pokryć koszty usunięcia awarii na nasypach, a później zabrakło tej energii przy usuwaniu skutków tych awarii.

Dość wyliczeń. Fakt bowiem pozostanie faktem — nie spisuje się w odróżnieniu od innych przedsiębiorstw budowlanych PRK w Bieszczadach. Nieporadność, nikłe zainteresowanie postępem robót, stały niedobór ludzi do pracy, kiepski i nieliczny sprzęt do wykonania prac ziemnych — to tylko grzechy główne „peerki". Rzecz zaś zasadnicza tkwi chyba w tym, że przedsiębiorstwo to bynajmniej nie usiłuje tego impasu przełamać i rokrocznie takimi samymi wnioskami swoje niepowodzenia kwituje, by wszystko w roku następnym jak najwierniej skopiować.

Cień niepowodzeń „peerki" do tego stopnia zawisł nad bieszczadzkimi inwestycjami, że stał się jedną z przyczyn, dla których zdecydowano się zarzucić koncepcję budowy jeszcze jednego 124 km szlaku kolejowego w Bieszczadach. Miał on prowadzić z Ustrzyk Dolnych poprzez pasmo Otrytu do Stuposian. Zdecydowano, że lepiej za 250 mln zł przeznaczonych na ten cel wybudować ciągi drogowe Stuposiany — Sianki oraz Zatwarnica — Rajskie, przystępując do tej pracy natychmiast po zakończeniu budowy drogi Lesko — Cisna — Ustrzyki Górne — Ustrzyki Dolne tzn. już w 1962 r. Nic dziwnego, skoro ma się takie doświadczenia z krakowskim PRK...

W ogóle, pisząc u progu wiosny o Bieszczadach, nie sposób pominąć braków w sprzęcie, z jakimi borykają się przedsiębiorstwa zatrudnione przy realizacji bieszczadzkich inwestycji. Właściwie poza Krakowskim Przedsiębiorstwem Robót Drogowych, wszystkie inne odczuwały i nadal odczuwają niedostatek maszyn budowlanych i środków transportowych.

Zarząd Inwestycji Leśnych w Ustrzykach, któremu do końca bieżącej pięciolatki przyjdzie jeszcze wybudować w Bieszczadach 200 osad dla robotników leśnych, 230 gajówek i 53 nadleśnictwa oraz kilkadziesiąt km dróg leśnych przez cały ubr. żył na „żeberczym chlebie" — sanocki Ośrodek Transportu Leśnego wypożyczał mu swoje samochody i w ten sposób tylko umożliwił robotnikom ZIL wykonanie zaplanowanych robót. Spychaczy, których też ZIL brakowało niepodobna jednakże było wypożyczyć i trzeba było zastąpić je rękoma ludzkimi.

Sanockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego — główny wykonawca budynków szkolnych w Bieszczadach (ma ich tu wybudować w pięciolatce 41), ośrodków zdrowia i izb porodowych (w ciągu najbliższych pięciu lat wybuduje ich 15), sklepów (ma ich tu stanąć 40 z nowego budownictwa) i wielu innych drobnych obiektów też nadmiarem sprzętu pochwalić się nie może. Brakuje mu betoniarek i wyciągów przyściennych o napędzie spalinowym, samochodów ciężarowych itp. W tym roku sanockie PBT ma wybudować w Bieszczadach obiekty wartości 42 mln zł. Można stawiać 100 przeciw jednemu, że planu nie wykona jeśli jeszcze dziś jego zwierzchnik — Prezydium WRN nie uzupełni podstawowych braków w usprzętowieniu poszczególnych obiektów budowanych przez załogi PBT. Można też liczyć się ze zdekompletowaniem tych załóg, jeśli robotnicy PBT nie otrzymają znów w tym roku należnego im tzw. dodatku bieszczadzkiego.

Cieszą oko nowe domy na trasie naszej podróży. Cieszy kierowców idealna nawierzchnia drogi, która prowadzi w głąb Bieszczadów aż za obie Połoniny — Caryńską i Wetlińską. Optymizmem tchną meldunki, którymi raczą nas w ustrzyckiej placówce Banku Rolnego — oto po zimowej przerwie znów wzrasta zainteresowanie możliwościami kupna ziemi w bieszczadzkich wsiach (jest już nawet 50 zgłoszeń na objęcie nowych gospodarstw, a chętnych z każdym dniem przybywa). Dyrektor Chwiej z Myczkowiec z przejęciem informuje, że już 20 tys. metrów sześciennych ziemi przerzucono w inne miejsce przy poszerzaniu koryta Sanu pod budowę przyszłej zapory w Solinie. Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las" przygotowuje w tej chwili bazę przetwórczą w Rudence. Są pieniądze na budowę zlewni mleka — łącznie wybuduje się ich w tym rejonie 42 kosztem prawie 3,5 mln złotych. Nieźle więc zapowiadałaby się tegoroczna bieszczadzka wiosna, gdyby mniej było takich mankamentów jak te, które zaobserwować nam przyszło w PRK, ZIL i PBT.

Ale przecież od ludzi zależy postęp robót w Bieszczadach. I to nie tylko od tych, którzy bezpośrednio budują poszczególne obiekty. W równej mierze jest on zależny od tych, którzy opiekę sprawują nad przedsiębiorstwami budowlanymi. Przedsiębiorstwami, którym brakuje sprzętu, ludzi i materiałów budowlanych, których niedostatki organizacyjne stają częstokroć w poprzek najlepiej pomyślanym zamierzeniom.

A. SOCHA

Rzeszowskie GS — pierwsze w Polsce Nawozów więcej o 21,5 tys. ton 353 punkty rozprowadzania środków ochrony roślin

Siewy wiosenne już trwają. Sieje się zboża jare i mieszanki, rozsiewa się nawozy sztuczne, przeprowadza wiosenną pielęgnację łąk i opryski w sadach pod Ustrzykami i Tarnobrzegiem, Lubaczowem i Gorlicami. Ciepłe wiosenne dni, które zawitały do nas w tym roku o wiele wcześniej niż w latach poprzednich, spowodowały wcześniejsze wyjście ludzi do prac, na zaczynających się szybko zazieleniać, polach.

Po raz pierwszy bodajże w tym roku wypada nam zanotować rzecz niezmiernie pozytywną — otóż gminne spółdzielnie „SCh", choć wiosna nadeszła może szybciej niż przewidywano, zgromadziły jeszcze przed 8 marca w swoich magazynach dostatek ziarna na reprodukcję. Dokonały tego pierwsze w kraju i po raz pierwszy w swej historii!

Gospodarstwa produkujące zboża reprodukcyjne do wymiany sąsiedzkiej znalazły na czas w GS owies i jęczmień przeznaczone na zasiewy. Również większość zbóż na tzw. wolne zasiewy jest już w GS, bądź też została załadowana przez dostawców do wagonów i skierowana do punktów sprzedaży w naszym województwie. Tylko gospodarstwa dotknięte w ubr. skutkami powodzi, które miały otrzymać owies, jęczmień, pszenicę jarą, proso i grykę do obsiania zniszczonych przez wodę pól, mają trudności z zaopatrzeniem się w te nasiona, bo nie dotarły one jeszcze do GS w woj. rzeszowskim z województw północnych: bydgoskiego, koszalińskiego i olsztyńskiego. Pewien niepokój muszą budzić także opóźniające się dostawy do GS takich nasion, jak: mieszanki strączkowe (z zamówionych 205 ton nadeszło dotąd 31), łubinu gorzkiego (zamówiono 65 ton, nadeszło 17), lnu (z zamówionych 700 ton nadeszło do GS 28) i oleistych jarych oraz fasoli, których GS w naszym województwie w ogóle dotychczas nie otrzymywały.

Drugim przyjemnym momentem, który przyszło nam zanotować w br. było to, że w tym roku wiosną wysieje się na pola w woj. rzeszowskim znacznie więcej nawozów sztucznych niż w ubr. Np. azotowych GS otrzymały więcej o 4,5 tys. ton, fosforowych o 13 tys. ton, potasowych zaś o 4 tys. ton. Niepomyślna sytuacja, jaką obserwowano na odcinku rozprowadzania nawozów w IV kwartale ubr. i jeszcze w styczniu br. (zahamowanie zakupów i narastające remanenty nawozów w magazynach) została przełamana i w ciągu 2 pierwszych miesięcy br. sprzedano nawozów azotowych o 9 proc. więcej, niż w analogicznym okresie ubr., fosforowych też o 9 proc. więcej, wapna nawozowego nawet o 40 proc. więcej. W marcu w niektórych GS wystąpił już nawet pewien niedobór nawozów, szczególnie azotowych i dla jego uzupełnienia przydzielono GS w powiatach: jarosławskim, kolbuszowskim, leskim, gorlickim, rzeszowskim i sanockim 3.450 ton nawozów z tzw. rezerwy wojewódzkiej.

Rzeszowskie spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu coraz lepiej radzą sobie także z rozprowadzaniem środków ochrony roślin. Uruchomiły one w br. 120 stałych stoisk prowadzących sprzedaż tych środków w wiejskich domach towarowych, sklepach z artykułami gospodarstwa domowego, chemicznych i żelaznych (w ubr. było podobnych stoisk tylko 233) oraz zawarły umowy z 823 przodownikami ochrony roślin w całym województwie, którzy prowadzić będą sprzedaż środków chemicznych do zwalczania chwastów i szkodników na polach. Dla usprawnienia obsługi rolników przeszkolono 531 magazynierów i 233 sprzedawców, zaopatrujących wieś w środki ochrony roślin. Do tej armii walczącej ze szkodnikami naszych pól dojdzie jeszcze 1000 osób przeszkolonych do służby w drużynach fitosanitarnych przez Związek Młodzieży Wiejskiej i kółka rolnicze.

Ludziom tym oddano do dyspozycji 691 ton rozmaitych środków chemicznych służących do ochrony pól i sadów przed inwazją szkodników (to znaczy o 418 ton więcej niż w I kwartale ubr.). W 132 wypożyczalniach sprzętu ochrony roślin, uruchomionych tylko przez GS — będą mogli oni wypożyczać opryskiwacze plecakowe, taczkowe i konne, opylacze i pulsopyle. Te ostatnie pod warunkiem, że rzeszowska WSK, główny producent tego nie znanego jeszcze w naszym województwie, a ponoć doskonałego sprzętu, zrealizuje w pierwszym rzędzie przydział 43 pulsopyli zamówionych na I kwartał przez rzeszowskie GS.

Czasu zostało niewiele. Pierwszy kwartał za parę dni zakończy się, a więc odwlekać spraw jak najściślej z wiosną związanych nie ma powodu.

(s)

Nad jeziorem. *Fot — CAF*

Polki z Chicago — młodzieży z Żarnowca

Koło Związku Polek w Chicago spieszy mieszkańcom Żarnowca w pow. krośnieńskim ze znaczną pomocą w budowie nowoczesnej szkoły — pomnika im. Marii Konopnickiej. Jak się dowiadujemy, w drodze do Żarnowca znajduje się kompletne wyposażenie kilku sal lekcyjnych: biurka dla nauczycieli, stoliki i fotelики plastykowe oddzielne dla każdego ucznia.

Niezależnie od tego przysłały one 1.000 dolarów na zakup pomocy naukowych dla żarnowieckiej szkoły.

(m)

Czy pamiętacie o kukurydzy ?

W sklepach GS można zaopatrzyć się w nasiona poszukiwanych odmian kukurydzy i końskiego zębu. Co zapobiegliwsi rolnicy dokonują już zakupów chociaż termin siewu jest jeszcze odległy. Przypomnienie o opłacalności uprawy tej cennej rośliny paszowej jest jednak na czasie. Wszak trwają już siewy zbóż jarych, gdzieniegdzie nawet przystąpiono do sadzenia wczesnych ziemniaków. W zasadzie każdy gospodarz już zadecydował o podziale areału na poszczególne ziemiopłody i według tego przeprowadza prace uprawowe. Niemniej jeszcze obecnie można dokonać pewnych zmian, przygotować trochę obornika na rozszerzenie uprawy roślin paszowych. Nie wystarczy przecież podziwiać latem u sąsiada wyrośniętej „na schwał" kukurydzy, ale i popróbować samemu.

W ubiegłym roku w gospodarstwach chłopskich na terenie całego województwa obsiano 4.700 ha kukurydzą, a na polach PGR — blisko 1000 ha. W tym roku planuje się objęcie zasiewami 12 tys. ha. Przewiduje się, iż rolnicy gospodarujący indywidualnie przeznaczą choćby małe, kilkuarowe działki w myśl hasła kółek rolniczych: „Na każdą krowę — 5 arów kukurydzy". Zapas ziarna sprowadzonego z importu i pochodzenia krajowego, nie licząc posiadanego przez samych rolników z własnej plantacji, oraz środków chemicznych, do zwalczania ptactwa niszczącego zasiewy, wystarczy do objęcia uprawą kukurydzy przeszło 10 tys. ha. W całym kraju powierzchnia zasiewów na rok bieżący wzrośnie do 250 tys. ha — w plonie głównym i 30 tys. ha w poplonach. Będzie to co najmniej dwukrotny wzrost w porównaniu do ubiegłego roku, a trzykrotny do 1959 r.

W naszym województwie są powiaty, które wyraźnie przodują w uprawie tej rośliny. I tak np. w mieleckim w ubiegłym roku zasiano 686 ha, w rzeszowskim — 655 ha, w przemyskim — 427 ha, w jarosławskim — 383 ha i strzyżowskim — 321 ha. W pozostałych, mimo dużych zamierzeń, nie wykonano nawet połowy planów. Już obecnie w powiecie rzeszowskim przewiduje się, iż rolnicy w tym roku zasieją kukurydzę na 900 ha, sądząc po ilości zakupionego ziarna w GS.

Służba rolna rad narodowych i kółek rolniczych w ciągu zimy na szkoleniu i obecnie w bezpośrednich rozmowach z zainteresowanymi zachęca do podjęcia uprawy kukurydzy, udziela fachowych rad oraz pomocy w doborze stanowiska, ziarna i w zakupie nawozów sztucznych. W gromadach, w których pracują już na stałe agronomowie, ta pomoc będzie zapewniona przez cały okres wegetacji. W myśl zarządzenia Prezydium WRN o niszczeniu gniazd wronich na drzewach rosnących wśród pól uprawnych — sami rolnicy mogą także walnie sobie ułatwić walkę z ptactwem. Zresztą im więcej będzie kukurydzy na polach, tym szkody będą mniejsze, gdyż żarłoczne ptactwo nie potrafi wyrządzić wszystkim dotkliwych szkód. Tych kilka uwag ogólnych niech posłuży na przypomnienie, że warto siać kukurydzę.

(js)

Nowa stacja turystyczna

Ruiny starego zamku Kamieńca w Odrzykoniu i znajdujący się w pobliżu rezerwat skalny Prządki nieprzerwanie ściągają tysięczne rzesze turystów. Dobrze się więc stało, że Zarząd Oddziału PTTK w Krośnie uruchomił tam stację turystyczną. Wprawdzie po trudach włóczęgi wypoczywać tam będzie mogło tylko około 10 osób, ale dobre i to... (m)

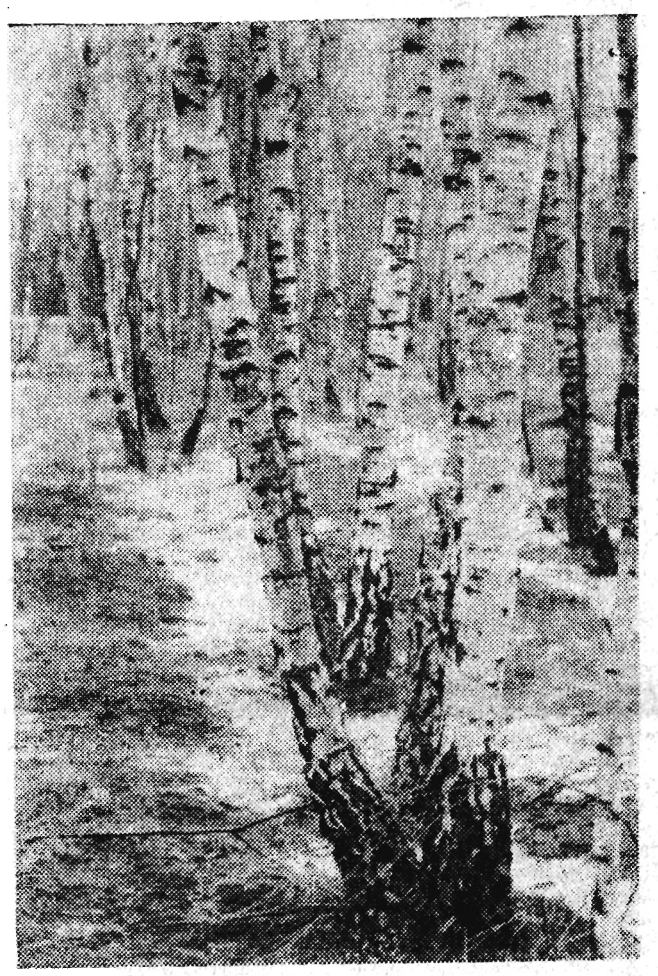

Młody las na wiosnę...

listy do redakcji

CHCIAŁEM ZAŁOŻYĆ KURZĄ FERMĘ

Chcąc założyć kurzą fermę zgłosiłem się do Prezydium GRN w Lubatowej, ażeby mnie poinformowano czy mogę uzyskać na ten cel odpowiednią pożyczkę. Odpowiedziano mi: owszem, przewodniczący wypełnił druk i kazał zgłosić się w Gminnej Spółdzielni w Miejscu Piastowym. Z Miejsca Piastowego odesłano mnie do Pow. Zarządu Kółek Rolniczych w Krośnie, skąd miałem pobrać kartkę o zgłoszeniu. Z kolei w Powiatowym Zarządzie Kółek Rolniczych poinformowano, że mam się udać do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa. Tutaj referentka oświadczyła, że musi przeprowadzić kontrolę gospodarki, czy są warunki do prowadzenia fermy. Po paru dniach kontrolę przeprowadzono, wystawiono mi kartkę i kazano ponownie zgłosić się w GS w Miejscu Piastowym.

Wówczas, gdy miałem, mniej więcej, wszystko załatwione — oświadczono mi, że na ten cel pożyczek nie ma. Kosztowało mnie to wszystko dużo zachodu i nerwów i jak dotąd nic załatwić nie mogę. Czekam na pomoc.

WINCENTY ALBRYCHT
Lubatowa, pow. Krosno

CIUCIUBABKA W WYDANIU PZU W JAŚLE

Składkę ubezpieczeniową na nazwisko Franciszki Kiszka — nr 2, z gospodarstwa o powierzchni 1,14 ha (bez budynków, gdyż takowych nie ma) płacę w wysokości 174 złotych rocznie. W ubiegłym roku, nie wiadomo z jakiej racji, przyszedł nakaz płatniczy na sumę 296 zł. Zwróciłem się więc do PZU w Jaśle, gdzie okazało się, że winien to zapłacić niejaki Franciszek Kiszka spod numeru 7. Prosiłem więc o sprostowanie błędu spowodowanego przez nieuważnych urzędników. Obiecano sprawę załatwić, ale jej nie załatwiono. W końcu 1960 r. otrzymałem upomnienie i znów nakaz zapłacenia 296 zł na rok 1961. Pojechałem znów do PZU w Jaśle, tym razem z zaświadczeniem Prezydium GRN, że żadnych zabudowań obywatelka Franciszka Kiszka nie posiada. Swoje 174 zł zapłaciłem i myślałem, że będę miał spokój.

Niestety, upomnienia do zapłacenia 296 zł przychodzą nadal. Ponieważ nie mam czasu wciąż jeździć do PZU w Jaśle, gdzie dotychczas nic załatwić nie mogłem — przeto proszę redakcję o położenie kresu tej ciuciubabce.

TADEUSZ KISZKA
Niepla

NIE MIAŁA BABA KŁOPOTU...

Kupiłem sobie rower marki „Olimp", który z powodu ukrytych wad technicznych zepsuł się. Ponieważ było to w okresie gwarancyjnym, zgłosiłem się do sklepu MHD nr 30 w Jarosławiu w celu naprawy. Oświadczono mi, że muszę rower odwieźć do Woj. Przeds. Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego w Przemyślu.

Z powodu braku części zamiennych w Przemyślu roweru nie naprawiono, a z kolei odesłano rower do WPHAUK w Rzeszowie (punkt usługowy ul. Baldachówka 3), gdzie ugrzązł do dnia dzisiejszego.

Nazywa się, że posiadam rower, a do pracy około 10 km muszę chodzić piechotą. Ciekawy jestem jak jeszcze długo?

BRONISŁAW FRUŻYŃSKI
Pawłosiów, pow. Jarosław

NIE MIELI SZCZĘŚCIA

Mieszkam w przysiółku — Budnie, należącym do Sanoczka (pow. Sanok). W 1949 roku w naszej wiosce została przeprowadzona elektryfikacja. Na elektryfikację wpłaciliśmy żądane od nas pieniądze. Zjawiła się ekipa, założyła światło w całej wsi, a nas pominięto. Widocznie nie mieliśmy szczęścia.

Do zbudowanej linii elektrycznej mamy 750 metrów. Rozumiemy, że podłączenie elektryczności do naszych domów może kosztować drożej. Bardzo chętnie dopłacimy. Jeśli to będzie poważniejsza suma, prosimy o rozłożenie na raty.

JÓZEF DZIUGAN
Sanoczek

CHRONMY RZADKIE OKAZY DRZEW

Na jednej z gór w okolicy Dukli znajduje się rezerwat cisów. Od jak dawna, nie pamiętam, ale istnieje niemądry zwyczaj obcinania gałązek cisów, by przyozdabiać nimi palmy poświęcane na tydzień przed Wielkanocą.

Dlatego mniej więcej dwa tygodnie lub tydzień przed Niedzielą Palmową rozpoczynają się wędrówki ludzi z okolic Dukli na Łysą Górę, skąd znoszą pełne worki, płachty i całe naręcza gałązek cisów, jakie później sprzedają w Dukli, Krośnie, Jaśle, Sanoku i innych miastach.

Ludzie ci nie wiedzą, że cis należy u nas do bardzo rzadkich drzew i znajduje się pod ochroną państwową. Gałązki cisu mają przy rostu rocznego zaledwie 2 do 3 cm. W tych warunkach obłamywanie cisów nawet do palmy jest najzwyklejszym barbarzyństwem.

Jeśli ktoś chce sobie zarobić na palmach — owszem, może. Do takiej palmy może dołączyć gałązkę asparagusu, mirtu, bukszpanu lub choćby świerku, ale nigdy cisu.

TAD. SZUB.

KRONIKA WYPADKÓW

TRAGICZNA ŚMIERĆ TRAKTORZYSTY

Władysław Kawalec, prowadząc traktor „Zetor" z przyczepą naładowaną żwirem, stoczył się na zakręcie szosy w rejonie Tyczyna do przydrożnego rowu, przewracając traktor i przyczepę. Przygnieciony traktorem — Kawalec poniósł śmierć na miejscu. Jadący wraz z nim Jan Szczęś, odniósł ciężkie obrażenia ciała i został przewieziony do szpitala.

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń — przyczyną wypadku było prowadzenie traktoru przez Kawalca w stanie nietrzeźwym.

MOTOCYKLISTA WJECHAŁ NA... KIOSK

Edward Osik, jadąc motocyklem WFM — wyprzedzał nieprawidłowo samochód ciężarowy na szosie Dębica — Mielec, w rejonie miejscowości Pustynia. Podczas wyprzedzania uderzył on przodem motoru w przydrożny kiosk, doznając licznych obrażeń ciała.

PIJANY MOTOCYKLISTA SPOWODOWAŁ ŚMIERTELNY WYPADEK

Władysław Matusik, prowadząc motocykl „WSK", najechał na szosie Dębica — Ropczyce, w rejonie wsi Paszczyna, na przechodzącą Marię Wiącek, lat 22, która poniosła śmierć na miejscu. Również Matusik doznał b. ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu. Jak ustaliły wstępne dochodzenia prowadzone przez organa MO — Matusik prowadził motocykl w stanie nietrzeźwym.

PRZEWROCIŁ SIĘ NA JEZDNI

Na jednej z ulic Sanoka przewrócił się jadący motocyklem „Jawa" 28-letni Marian Mazur, zam. we wsi Paszczyna. Doznał on ciężkich obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala. I tym razem przyczyną wypadku było prowadzenie pojazdu przez kierowcę będącego w stanie nietrzeźwym. (j)

W każdym gospodarstwie hodujemy owce

Aktualny stan pogłowia owiec w Polsce wyraża się liczbą 3.778,4 tys. sztuk. Biorąc pod uwagę średnią wydajność wełny od sztuki 2,4 kg to globalnie w skali rocznej daje to około 9.200 ton wełny. Zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego na wełnę owczą wynosi 24.000 ton, z czego ok. 18 proc. pokrywamy własnym krajowym surowcem, a więc 82 proc. wełny importujemy, płacąc rocznie wiele mln dolarów. Trudności, na jakie napotyka import wełny oraz występujące od 1955 roku tendencje ograniczania pogłowia owiec spowodowały zainteresowanie się owczarstwem krajowym. W tym celu w dniu 28 lipca 1960 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę nr 254/60 w sprawie rozwoju produkcji owczarskiej, stwarzając nowe warunki sprzyjające opłacalności hodowli owiec.

Uchwała zobowiązuje prezydia wojewódzkich rad narodowych do nasilenia prac hodowlanych w kierunku zwiększenia pogłowia i poprawy jakości stada. Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Handlu Zagranicznego — podjęły starania w kierunku zabezpieczenia importu materiału zarodowego owiec. Od 1 stycznia 1961 r. wprowadzona została w dotychczas obowiązującym cenniku za materiał hodowlany podwyżka w granicach od 10 do 20 proc. w zależności od rodzaju owiec.

W latach 1961-65 przeprowadzana będzie za pośrednictwem Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi przy udziale Związku Kółek Rolniczych w państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych oraz w indywidualnych gospodarstwach rolnych, kontraktacja owiec-maciorek typu wełnistego i wełnisto-mięsnego. Producenci, którzy zawrą umowy kontraktacyjne na dostawę maciorek hodowlanych otrzymają zapłatę według obowiązującego w 1961 r. cennika za materiał hodowlany, a ponadto dodatek kontraktacyjny w wysokości: dla sztuk z dwustronnym pochodzeniem 15 proc. od wartości hodowlanej, dla sztuk z jednostronnym pochodzeniem 10 proc. wartości hodowlanej. Nabywcy materiału pochodzącego z kontraktacji ponoszą koszty zakupu owiec według obowiązującego cennika bez kosztów kontraktacji, a także mogą korzystać z kredytu krótkoterminowego (18 mies.) w wysokości 1.200 zł na jedną maciorkę.

Propagując rozpowszechnienie spożywania mięsa owczego wprowadzone zostaną do jadłospisów zakładów gastronomicznych dania z mięsa baraniego w dni bezmięsne oraz sprzedaż w mięsnych sklepach samoobsługowych mięsa baraniego.

W celu zwiększenia produkcji i podaży mleka owczego, Związek Spółdzielni Mleczarskich usprawni skup świeżego mleka owczego. Do obowiązujących cen skupu mleka wprowadzony zostanie od 1961 r. ekwiwalent za dostawę do wytypowanych zlewni i zakładów mleczarskich w wysokości od 0,6 do 1 zł za litr mleka w zależności od strefy.

Omówione niektóre momenty Uchwały wskazują na znaczną poprawę opłacalności chowu owiec. Bodźce materialne winny spowodować zainteresowanie się tą gałęzią hodowli i wpłynąć na zwiększenie pogłowia owiec w Polsce. W województwie rzeszowskim, które posiada szczególnie dobre warunki do hodowli owiec, echo Uchwały KERM powinno znaleźć podatny grunt. Prezydium WRN w Rzeszowie, odpowiedzialne za wykonanie omawianej Uchwały, apeluje do wszystkich rolników tutejszego województwa i zainteresowanych instytucji o podjęcie i propagowanie hasła „w każdym gospodarstwie rolnym co najmniej jedna owca". W budżecie Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN zabezpieczona została odpowiednia kwota kredytów na zakup materiału hodowlanego i popieranie produkcji owczarskiej. Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe na zakup owiec zarodowych należy kierować do wydziałów rolnictwa prezydiów powiatowych rad narodowych lub powiatowych związków kółek rolniczych.

MGR JÓZEF BOCHENEK
inspektor hodowli owiec Oddziału Produkcji Zwierzęcej Prez. WRN w Rzeszowie

PAMIĄTKARSTWO ZIEMI RZESZOWSKIEJ

KATARZYNA OLEKSIK, Przemyśl „Lalka w stroju ukraińskim z poł. XVIII w"

KAROL WILCZEK, Leżajsk — „U studni" zabawka drewniana.

3 budynki spłonęły w Besku

Ostatnio w Besku (pow. Sanok) szalał groźny pożar. Na skutek wadliwej budowy przewodów dymowych zapalił się dom mieszkalny Anny Zajączkowskiej. Silnie wiejący wiatr przerzucił płomienie na zagrodę Andrzeja Szałankiewicza i stodołę Anieli Winnickiej. Powstałe szkody szacuje się na około 80 tys. złotych.

Nie od rzeczy będzie powiedzieć, że już w tym roku na wsi sanockiej zanotowano 9 wypadków pożaru. Ogień wyrządził straty na kwotę kilkuset tys. złotych.

Przykłady te jeszcze raz ostrzegają, że z ogniem igrać nie wolno. (m)

Wybory prawdziwie demokratyczne

W DNIU 16 KWIETNIA BR. odbędą się łączne wybory do Sejmu i rad narodowych. Będą to czwarte w powojennej historii wybory do Sejmu, najwyższego organu władzy państwowej i najbardziej reprezentacyjnego, gdyż reprezentuje wolę całego ludu pracującego. Odpowiedniklem prawnym tego stanu rzeczy jest fakt, że Sejm pochodzi z wyborów powszechnych. Lud pracujący miast i wsi powołuje Sejm wybierając jego członków — posłów.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wiernym odzwierciedleniem woli wyborców. Gwarantują ją przede wszystkim zasady prawa wyborczego zarejestrowane w Konstytucji.

Art. 80 mówi, że nasz system wyborczy opiera się na czterech zasadach: wybory są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym (nie wybory są tajne, bo odbywają się jawnie, tajne jest tylko oddanie głosu).

Co oznaczają powyższe zasady?

Powszechność wyborów oznacza, że prawo głosowania, prawo udziału w wyborach, oddania swojego głosu na tego czy innego kandydata posiadają wszyscy bez wyjątku obywatele.

Art. 81 naszej Konstytucji stwierdza:

„Prawo wybierania ma każdy obywatel, który ukończył lat 18, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową".

Zasada powszechności jest u nas konsekwentnie przestrzegana.

Głosują wszyscy — niezależnie od zawodu, wykształcenia, stanu majątkowego, wyznania i wykonywanej pracy, kobiety i mężczyźni, cywile i wojskowi, wszyscy, którzy korzystają z praw obywatelskich. Jedyny wyjątek stanowią przestępcy, których prawomocnym wyrokiem sądowym pozbawiono praw obywatelskich.

A jak przedstawia się sprawa powszechności prawa wyborczego w najbardziej demokratycznych krajach kapitalistycznych?

Na przykład w Stanach Zjednoczonych istnieje cenzus wykształcenia, który w różnych stanach jest różnie określany. Cenzus wykształcenia skierowany jest przeciwko Murzynom, przeciwko grupom imigracyjnym, przeciwko najniższym warstwom narodu amerykańskiego.

W całym szeregu państw kapitalistycznych kobiety nie posiadały praw wyborczych, w niektórych jeszcze do dzisiaj ich nie posiadają. Anglia dopuściła kobiety do głosowania w 1928 r. Francja — po wojnie, w 1946 r. W tak okrzyczanym demokratycznym państwie jak Szwajcaria do dzisiaj jeszcze kobiety nie posiadają prawa wyborczego.

DRUGĄ ZASADĄ naszego prawa wyborczego jest zasada równości. Co oznacza ta zasada? Można ją rozumieć w sensie formalnym, materialnym, rzeczowym i merytorycznym. Równość w sensie formalnym oznacza, że każdy ma prawo oddania tylko jednego głosu i w jednym okręgu, nie można równocześnie w kilku okręgach oddawać głosu; idzie o to, aby siła głosu każdego obywatela była równa, żeby jeden nie oddziaływał więcej na wyniki wyborów, aniżeli drugi.

W państwach burżuazyjnych nawet tej formalnej równości nie ma. W Belgii ordynacja wyborcza pochodząca jeszcze z 1893 r. stwierdza, że każdy obywatel ma prawo oddania jednego głosu, dodaje się jednak, że jeżeli ukończył 35 lat życia i posiada pewną ilość potomstwa, może oddać jeszcze jeden głos; jeżeli płaci ponad tysiąc franków podatku, może oddać jeszcze jeden głos; jeżeli pełni pewne pożyteczne funkcje społeczne (jest notariuszem, adwokatem, lekarzem), może oddać jeszcze jeden głos. W ten sposób jedni obywatele mogą oddać szereg głosów, a pozostali muszą się zadowolić jednym. Jest to tak zwany system wtóralny.

Równość należy rozpatrywać również i w sensie materialnym, to znaczy z tego punktu widzenia, czy siła oddziaływania na wynik wyborów jednej grupy ludzi — jest równa sile oddziaływania na wynik wyborów drugiej grupy ludzi. Wiąże się to z tak zwanym zagadnieniem geografii wyborczej w państwach kapitalistycznych. Geografia wyborcza polega na takim wykrawaniu okręgu, żeby zmniejszyć wpływy klasy robotniczej na wynik wyborów. Formalnie deklaruje się, że każdy obywatel ma równy głos, ale okręgi wyborcze tak się wykrawa, że ośrodki robotnicze wybierają znacznie mniejszą ilość posłów, niż okręgi burżuazyjne lub rolnicze, które są z reguły bardziej konserwatywne.

Geografia wyborcza była stosowana w Anglii nawet i ostatnio. Jeżeli w ośrodkach, w których Labour Party i konserwatyści szli ręka w rękę przeciwko komunistom, istniała możliwość, że zostanie wybrany przedstawiciel komunistów, natychmiast rozszerzano okręg wyborczy, dołączając doń dalsze okręgi z ludnością, o której było wiadomo, że będzie głosować przeciwko komunistom. A więc można formalnie deklarować, że wybory są równe, a faktycznie, materialnie, prawo wyborcze jest nierówne. Pada dużo głosów, które w rezultacie nie dają w ogóle mandatów.

W naszej konstytucji zasada równości nie tylko formalnie jest zagwarantowana, przez to, że każdy obywatel ma prawo oddania tylko jednego głosu i tylko w jednym okręgu, ale i materialnie — przez to, że na jednakową ilość mieszkańców przypada jednakowa ilość mandatów. Nie ma sytuacji, aby pewne połacie kraju były uprzywilejowane, a inne pokrzywdzone.

Nie ma u nas żadnej grupy wyborców, która korzystałaby z jakichkolwiek przywilejów, wyjątków od reguły.

TRZECIĄ ZASADĄ naszego systemu wyborczego — jest bezpośredniość. Wszystkich posłów i wszystkich radnych wybieramy bezpośrednio. Każdy z nich staje się więc bezpośrednim mandatariuszem wyborców swego okręgu i przed nim odpowiada za swą działalność.

I ostatnia zasada to tajność głosowania — zabezpiecza ją oddanie głosu w kopercie. Wyborca ma prawo korzystać z odpowiednio przygotowanej kabiny; kartkę wyborczą wrzuca do urny w kopercie. Dzięki temu nie wywiera się nacisku na wyborcę, ani nie krępuje się jego swobody w podjęciu decyzji.

W niektórych państwach demokratyczno-burżuazyjnych istnieje jeszcze zasada proporcjonalności wyborów, która obowiązywała u nas, w Polsce Ludowej, po wojnie w wyborach 1947 r. Ta zasada odnosi się nie do całych wyborów, nie jest to właściwie zasada wyborcza, tak jak powszechność, równość i bezpośredniość, jest to zasada, którą stosuje się tylko przy rozdzielaniu mandatów w okręgach. Zasada proporcjonalności ma sens i cel w systemie wielopartyjnym, gdzie kilka partii prowadzi walkę wyborczą i wyłania się kwestia jak podzielić mandaty.

Wielka liczba partii, programów i list wyborczych nie świadczy bynajmniej o większym demokratyzmie, lecz jest dowodem sprzeczności wewnętrznych danego państwa. Bardzo często wielka ilość list jest manewrem politycznym, przeprowadzonym z myślą o zdezorientowaniu mas wyborców.

Większa albo mniejsza ilość list wyborczych wynika z rozbicia politycznego w danym społeczeństwie.

U nas klasy pracujące — robotnicy i chłopi oraz warstwa inteligencji mają wspólne cele i zadania. Wszyscy są zainteresowani w rozwoju gospodarki narodowej, w rozwoju zamożności kraju i osobistej. Upowszechnienie oświaty i kultury, szeroki dostęp na wyższe uczelnie dla naszej młodzieży, możliwości awansu zawodowego i społecznego dla wszystkich są równie ważne i bliskie zarówno dla rodziny robotniczej, jak dla chłopskiej czy inteligenckiej. Podobnie sprawy utrwalenia pokoju, zabezpieczenie granic i niepodległości kraju.

CZY SĄ INNE zasadnicze cele i dążenia ludzi pracy? Nie, gdyż każdy uczciwy obywatel pragnie Polski suwerennej, zasobnej i sprawiedliwej. Czy więc istnieje w Polsce inny program, inna generalna koncepcja polityki polskiej, która by uzasadniała występowanie z odrębną listą przeciwstawną liście Frontu Jedności Narodu? Chyba tylko kapitalistyczna i obszarnicza — ale dla takiej nie ma u nas miejsca.

Istniejące na naszym gruncie partie — Stronnictwo Demokratyczne, czy Zjednoczone Stronnictwo Ludowe — stoją na platformie tego samego programu politycznego co Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Front Jedności Narodu zespala PZPR, ZSL i SD, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i kobiece, stowarzyszenia kulturalne i związki twórcze, organizacje chłopskie i rzemieślnicze. Jego program jest wspólną platformą polityczno-społeczną wszystkich ludzi dobrej woli.

Ponieważ partie jak ZSL, SD idą do wyborów z jednym programem Frontu Jedności Narodu więc zgodnie z tym jest tylko jedna lista — lista wyborcza Frontu. Inna opozycyjna lista jest niepotrzebna. Zasada dzielenia mandatów, która ma miejsce, gdzie jest kilka partii konkurujących ze sobą, wyrażających interesy różnych klas — jest u nas bez przedmiotowa.

STANISŁAW GOLEŃ

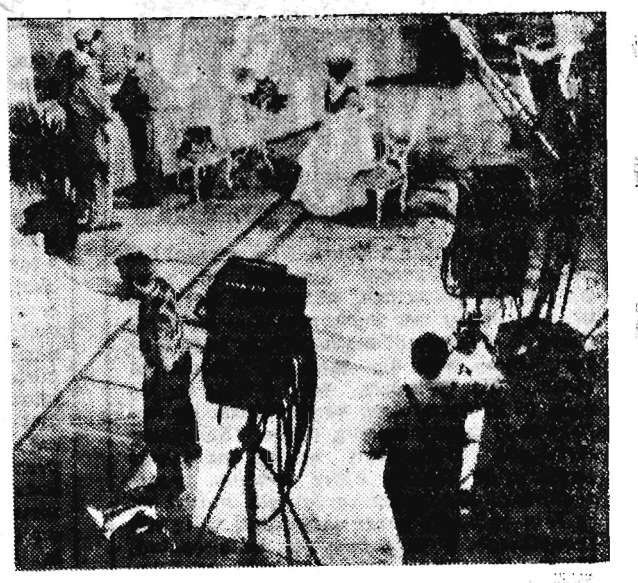

Studio „Mosfilm" realizuje filmową adaptację znanej operetki Dunajewskiego „Swobodny wiatr" w reżyserii L. Frauberga.

Hodowla jedwabnika morwowego jest opłacalna

Hodowlę jedwabników prowadzi się zasadniczo tylko jeden raz w roku — na wiosnę, gdy na drzewach morwowych rozwiną się liście. Trwa to około 6 tygodni — w okresie od połowy maja do końca czerwca. Nie wszyscy wiedzą, że hodowla taka jest zajęciem dość opłacalnym. Rzecz zrozumiała, rentowność zależy od bardzo wielu czynników, na przykład od plantacji morwy, od tego ile będzie ożywionych jajeczek, od liczby osób zatrudnionych przy hodowli itp. Praktyka wykazała, że jedna osoba może całkowicie samodzielnie obsłużyć hodowlę z 10—20 gramów greny (jajeczek). Duże znaczenie ma również to, że praca przy jedwabnikach nie wymaga dużego wysiłku fizycznego i z powodzeniem może być wykonywana przez ludzi starszych lub nawet dzieci. Nie wymaga od hodowców większych nakładów gotówkowych.

Przy dobrej hodowli z 20 gramów greny, do prowadzenia której wystarczy jedno większe pomieszczenie, można w ciągu 6 tygodni uzyskać około 60 garncy kokonów, co przy średniej cenie 72 zł za garniec daje dochód w wysokości 4.320 złotych, tj. tyle ile można otrzymać ze sprzedaży dwóch świń lub jednej jałówki dwuletniej przeznaczonej na ubój. Wynik taki może uzyskać jedna osoba.

Zachęcamy wszystkich, którzy mają odpowiednie pomieszczenie oraz w pobliżu drzewa lub krzewy morwowe, do prowadzenia hodowli jedwabników. Umowę kontraktacyjną na wyprodukowanie i dostarczenie kokonów jedwabnych można podpisać z Oddziałem Wojewódzkim Centrali Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Jarosławiu, Rynek 15. Oddział udziela wszelkich informacji i dostarcza zainteresowanym bezpłatnie podręczniki.

»NIEBIESKI PTAK« W KLATCE

STEFAN LEŚNIAK był znaną osobistością w Rzeszowie. Obracał się wśród ludzi, zajmujących w hierarchii administracyjnej ważne stanowiska, znanych i cenionych fachowców — lekarzy, inżynierów. Szastał pieniędzmi jak syn prezydenta Republiki Dominikańskiej i tak jak on się zabawiał w gronie licznych „narzeczonych". Kiedy sięgał po portfel, oczom współbiesiadników ukazywał taki plik pięćsetek, jakiego mógłby pozazdrościć niejeden mankowicz.

Choć Leśniak był tylko skromnym urzędnikiem Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Rzeszowie, uważano go w gronie znajomych za niezwykłą osobistość, mającą wielkie wpływy u władz, potrafiącą wiele spraw załatwić. A szczególnie miał być „specjalistą" od szybkiego załatwiania spraw mieszkaniowych. Na jakiej podstawie urosła wokół jego osoby aureola wszystko mogącego człowieka?

Aż dziw bierze, że do ugruntowania tego rodzaju opinii wystarczyło parę od niechcenia wypowiedzianych przez niego przechwałek o swoich „znajomościach" i „stosunkach". Zaczęli ściągać naiwni. Frapująca rzeczy sugestii o jego „możliwościach" uległo sporo osób na wcale eksponowanych stanowiskach w administracji i nie tylko administracji naszego miasta. Trudno jest dziś ustalić dokładnie kiedy zaczął wyłudzać od łatwowiernych pokaźne sumy pieniędzy, dając im „gwarancję" na uzyskanie mieszkania. Na pewno pokaźna liczba poszkodowanych, zdając sobie sprawę z nikłej szansy odzyskania pieniędzy, nabrała wody w usta i milczy lękając się kompromitacji. Lecz już ten krąg osób wywiedzionych w pole, które zgłosiły się do Prokuratury i przyznały się do udzielenia Leśniakowi „pożyczek" czy „kaucji" na mieszkania — jest wystarczająco wielki, żeby budził niepokojące refleksje. Mam przed sobą spis cyfr i nazwisk. 10, 9, 7 tysięcy złotych... Odczytuję nazwiska ludzi, których nigdy bym nie posądzał o to, że dadzą się nabrać. Są wśród nich posiadający fakultety, piastujący poważne stanowiska w naszym województwie. Jest też sporo tzw. szarych obywateli. Oto np. jedna z robotnic WSK w Rzeszowie wręczyła poprzez koleżankę Stefanowi Leśniakowi 7 tys. zł. Nie miała uskładanych pieniędzy, wzięła pożyczkę z kasy zapomogowej, teraz ją spłaca i długo ją będzie spłacać. Bezgranicznie bezczelny oszust potrafił wydrzeć niektórym „petentom" ostatnie grosze.

Jeden z poszkodowanych kilkakrotnie był już spakowany, bo Leśniak twierdził, że ma już dla niego przydział na mieszkanie, czeka tylko na klucze. Innych wodził po ulicy Obrońców Stalingradu, pokazywał budowane bloki i zapewniał: — O, tu w tym domu jest wasze mieszkanie!

Ma się rozumieć, Stefan Leśniak nie załatwił ani jednego przydziału mieszkania. Bo nie mógł. Bo jego przechwałki o rzekomych znajomościach i „szansach" były zwykłym wybiegiem obliczonym na łatwowierność naiwnych. Jak się okazuje — S. Leśniak tylko raz kontaktował się z Wydziałem Kwaterunkowym, prosząc o przydział garażu dla swojego motocykla, zakupionego za wyłudzone od ludzi pieniądze.

Znaleźli się w gronie łatwowiernych i tacy, którzy zorientowali się dość wcześnie, że padli ofiarą oszusta. Grożąc mu skierowaniem sprawy do prokuratora, wymusili od niego zwrot pieniędzy. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że Leśniak wyspecjalizował się w 'ataniu starych zobowiązań finansowych z powodu niedotrzymania „terminu przydziału mieszkania" świeżo wyłudzonymi pieniędzmi.

W końcu jednak ten łańcuszkowy proceder zaczął trzeszczeć, rwać się, bo wyłudzone sumy wzrastały w postępie prawie geometrycznym. Jak wskazuje wiele szczegółów — do kierownictwa Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych docierały słuchy o uprawianiu przez Leśniaka łapówkarstwa. Świadczy o tym m. in. fakt, że na jednym z zebrań dyrektor MZBM wyraził się nawet, że są wśród pracowników tej instytucji tacy, którzy handlują mieszkaniami, ale nie sprecyzował kogo ma na myśli. Nie skierowano też sprawy do organów ścigających przestępstwa.

Kiedy zawiódł... „Totek", w którego grał namiętnie, Leśniak w nadziei, że wygra... milion, co pozwoliłoby mu zamknąć usta oszukanym, kiedy ci ostatni dali mu niedwuznacznie do zrozumienia, że dłużej nie mogą czekać, hochsztapler znikł z Rzeszowa. Mimo usilnych poszukiwań nie można go było znaleźć przez z górą 3 miesiące. Zidentyfikowano go dopiero jesienią ubr. na jednej z ulic Przemyśla. Ukrywał się, u którejś tam z rzędu „narzeczonej"...

W tej chwili Leśniak siedzi w więzieniu, oczekuje na rozprawę sądową i wyrok. Surowy wyrok. Jak ustalono dotychczas — wyłudził od ludzi ponad 140 tys. złotych.

A ofiary jego cwaniactwa? Plują sobie w brodę, trawiąc gorycz kompromitacji. Podobnie jak poszkodowani przez wielu innych łapówkarzy i hochsztaplerów. Trzeba bowiem wiedzieć, że tyle rozpraw i dochodzeń o łapówkarstwo ile notujemy w naszym mieście, nie rejestruje się w żadnym wojewódzkim grodzie. Tylko w ubiegłym roku przeprowadzono 17 dochodzeń. Przeciwko 9 osobom skierowano do Sądu akty oskarżenia. W 5 wypadkach oskarżeni odpowiadali z aresztu. Oto kilka nazwisk bardziej wyrafinowanych łapówkarzy. H. Pasternak, b. urzędnik Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN, B. Król, b. pracownik Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej, S. Gładysz, Bronisław Niedzielski, Karol Stryjnik itp. itd.

Szczególnie zaroiło się od oszustów powołujących się „na możliwości" załatwiania spraw mieszkaniowych. Nie przypadkowo. Wiadomo jak ciężki jest w naszym mieście problem czterech ścian, ile krąży plotek o zasadach rozdziału mieszkań.

Coś, chyba zgrzyta w trybach administracji naszego miasta, skoro sporo ludzi jest przeświadczonych, że wiele spraw można załatwić, „smarując" te tryby. Wcale się nie dziwię, że ilość naiwnych nie maleje, że hochsztaplerów przybywa, a więzienia zapełniają się łapówkarzami i „niebieskimi ptakami". Problem bowiem kumoterstwa we wszystkich jego przejawach dawno dojrzał do szerokiej dyskusji społecznej. Żeby go zlikwidować nie wystarczy surowo karać nieuczciwych urzędników.

Zaryzykowałbym twierdzenie, że same surowe kary, nieodzowne jako czynnik odstraszający nie są tu najważniejszą kwestią. Problemem wielkiej wagi, ale problemem otwartym wydaje mi się stosunek społeczeństwa do tego rodzaju zjawisk jak łapownictwo. Nie byłoby hochsztaplerów i łapowników, rzecz jasna, gdyby nie istniał dla nich grunt w postaci naiwności ludzkiej. Z drugiej jednak strony jakże często „szary" obywatel jest bezsilny wobec królującego biurokratyzmu, urzędniczego lenistwa. Nierzadko przecież interesanci bywają przedmiotem szantażu i prowokacji do dawania łapówki. Oto np. co pisze w liście do redakcji ob. T. Burkot z Gorlic, człowiek który przeszło dwa lata toczy tytaniczne zmagania z Wydziałem Architektury i Nadzoru Budowlanego przy Prezydium PRN w Gorlicach z tego tylko powodu, że odmówił „podzielenia" się działką budowlaną. „Zastępca Powiatowego Architekta — pisze on — ob. Słysz postawił warunek, ażebym pozwolił mu wybudować na połowie mojej działki dom, a on w zamian postara mi się o dokumentację i zgodę na budowę. Równocześnie podkreślił, że w Gorlicach plany na domy jednorodzinne kosztują 12 tys. złotych. Odmówiłem. Mimo, że władze wojewódzkie mnie przyznały rację, ob. Słysz w dalszym ciągu robi wszystko, żeby mi przeszkodzić w rozpoczęciu budowy domu".

Ob. T. Burkot nie ugiął się przed bezprzykładnym szantażem, interweniuje dalej gdzie może. Ale takich odważnych jak on nie bywa dużo. Często w lęku przed utrudnieniem przez nieuczciwych urzędników załatwienia sprawy, „szary" obywatel nie waży się protestować i demaskować łapówkarza. Jak zmobilizować szerokie rzesze społeczeństwa do wyławiania wszystkich przejawów takiego procederu — oto problem, który muszą mieć na oku nie tylko organa ścigające przestępstwa, ale też organizacje polityczne i społeczne.

St. Galos

Szwedzką aktorkę May Britt oglądać możemy na naszych ekranach w filmie „Młode lwy".

„Gadajcie sobie zdrowo. Noo, cieniu?! O czym myśli Sierioża? Dziwny. W zimę pieprzył o granatach, natomiast od maja milczy, jakby mu wymordowano całą rodzinę. Z każdego dźwięku składa imię Marusi. Jemu nic nie zarzucą, natomiast mnie... Bo przecież, jeśli z tego wyjdę cało, to zaraz napiszę uzupełnienie do negatywnej odpowiedzi z maja. Sekretarz Komitetu Miejskiego włożył mi jakieś papiery do teczki, które miałem przejrzeć rano. Kiedy teczka zginęła, mówił mi co tam było, ale zaraz zaznaczył, że to nic specjalnego, a poza tym już nieaktualne. Nie pamiętałem o tym. Słuchało się Wiesława bardzo przyjemnie, ba, chłonęło się jego słowa. Nareszcie jakaś szeroka informacja, jakiś kierunek. Sytuacja może się jeszcze bardziej skomplikować w związku z przyjazdem Mikołajczyka do kraju. Kto jak kto, ale ja byłem wdzięczny przede wszystkim..."

Sekretarz roześmiał się. Major zerknął niespokojnie. Nawet w radzieckim wojsku wariowali ludzie w chwilach szczególnych napięć o niebezpieczeństwie. W tym wypadku jednak podejrzenie chybiło. Sekretarz przestał się śmiać, odchylił tu-

— 188 —

łów, szarpnął zawleczkę i rzucił nad opancerzoną płytą granat w przybudówki. Granat musiał się odbić od wysokiego płotu, ale rozprysk widocznie dosięgnął tych pod balkonem, bo rozległo się wycie na dwa głosy. Twarz sekretarza znów spochmurniała.

Orientacyjne wskazówki z Komitetu Wojewódzkiego przychodziły mniej więcej z takim samym opóźnieniem, co pensja czy choćby wiosna po zimie, w porównaniu z resztą Polski. W słonecznym maju chodziłem po Warszawie w filcach, a futro nosiłem na ręce. Tłum handlarek gonił mnie aż pod lokal KC, myślały że przywiozłem towar na handel. Wiesław przerwał referowanie chyba po godzinie, właśnie w najciekawszym momencie, snując przewidywania na temat zamierzeń Mikołajczyka i jego kamaryli oraz układu sił wewnątrz ruchu ludowego. Zerknął na lewo i prawo, przerwał. Zaschło mu w gardle. Poszedł za przepierzenie. Siedziałem blisko sceny, do tego z boku, więc dobrze widziałem przez szparę między przepierzeniem i ścianą, jak Wiesław zdjął garnuszek z gwoździa i zaczerpnął wody wprost z wiaderka. Grdyka poruszała się jak automatyczny zawór. Przypominało mi to widok uznojonego przy żniwach chłopa pijącego wodę z garnka za mendlem zboża. Wiesław wrócił i z niezwykłą energią (aż się spocił) demaskował zjawisko popychania chwiejnych lub nawet uczciwych ludowców w objęcia Mikołajczyka. Nie wierzyło im się już a priori. Obok innych zacytował także przykład złej ro-

— 189 —

boty mojego Komitetu. Już w połowie marca, a więc kiedy jeszcze nic nie było wiadome o propozycjach Zachodu na temat rządu w Polsce, spisaliśmy działaczy ludowcowych według ich moralno-politycznej konduity. Po co? Komu to było potrzebne?! Wszystko swołocz. Tylko jednego znaleźliśmy sprawiedliwego... „Rzeczywiście można się pochwalić rozeznaniem, nie politycy tam siedzą lecz prokuratorzy". Ma się rozumieć, podziemie powieliło to zestawienie. Patrzcie, patrzcie, jak wam dobrze życzą peperowcy...

Do tej winy nie przyznałem się. Lecz teraz? Trzeba zaraz napisać. Sekretarz KM nie przyznał się, on nic takiego nie formułował. On wsadził do teczki tylko czyjś donosik na łamanie praworządności przez prokuratora. Kiedy odczytywał wyrok przed egzekucją jakiegoś bandziora, nie wytrzymał nerwowo i złamał przepisy. Bandyta przerywał mu odczytywanie wyroku najgorszymi wyzwiskami. Ty taki owaki... Już ja cię przyjmę po swojemu w piekle. Prokurator zdenerwował się i dał komendę „pal" nie doczytawszy do końca... łamanie praworządności. Śmieszne. Teraz wiadomo, że teczka dostała się do rąk „Lwa gór", a ten postarał się odpowiednio opluskwić rolę i działalność PPR. Olbrzymia szkoda. Ach, to zawodowe opiniowanie!

Na dworcu kolejowym na południu bez przerwy wył parowóz jakby wybuchł pożar. Ale niebo było czyste, cieplało i modrzało. Major nakręcał zegarek.

— Która?

— 190 —

— Szósta.

— Ej tam, czas na śniadanie! Parobki, w pole do orania.

Nie było odpowiedzi. W wybitej szybie domu na lewo pokazała się siwa głowa i znikła.

„Chyba mnie zdejmą. Ale przecież wiecznie nie będę sekretarzem. To nie było moim marzeniem. I nie najgorsze wydaje się nawet to, że dziś mogą nas bandyci wziąć... Trupów. Ale to, że powiedzą: mieliśmy rację. Moim marzeniem jest czas, w którym nie znajdziesz faszysty nawet za cenę przywilejów".

Felka oprzytomniała na chwilę i znów jej spojrzenie przybrało prokuratorską ostrość. Szczególnego wyrazu nadawał jej wyglądowi bandaż spreparowany po domowemu i szerokim pasem wiążący piersi, ledwie skrzypiące, i śliniła się krwawo. Twarz ułożona jak do zdjęcia maski. Więc starała się swoje uczucia przekazać gestami prawej ręki, lewa była przytwierdzona bandażem do żeber. Pokazała na obraz nagiej kobiety na ścianie, która pozbyła się nagle pleśni i bagnistego tła. Wyraźnie rysowały się warkocze na ramionach. Spojrzała na Zosię, Zosia potrząsnęła zdecydowanie głową i odrzuciła ją w tył, jednocześnie niezbyt długie, czarne warkocze przesunęły się z piersi na plecy.

— Mamie się strasznie podobają — zapewniła. — Chce mnie ciągle widzieć dzieckiem.

— Mamie...

(cdn)

Piątek 24 marca 1961 r.

APTEKI

Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Siemaszkowej — Pigmalion — godz. 19

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Krzyżacy (pol. l. 12) panorama godz. 15.30 i 19
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Rozstanie (pol. l. 16) godz. 17
ŚWIT (ul. Langiewicza) — Statek z dynamitem (rum. l. 16) godz. 17 i 19
APOLLO (Staromieście) — Nikt nie woła (pol. l. 18) godz. 16.30, 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Niebo bez miłości (jugosł. l. 18) godz. 17 i 19

BRZOZÓW ROBOTNIK — Miasto bez wody (radz. l. 14)
DEBICA UCIECHA — Paryski wieczór (franc. l. 16)
GRYF — Milion (franc. l. 12)
GORLICE GÓRNIK — Tam gdzie rosną poziomki (szwedz. l. 16)
WIARUS — Ostatnie akordy (USA l. 18)
JASŁO SYRENA — Marysia i krasnoludki (pol. l. 7)
JAROSŁAW GDYNIA — Dama kameliowa (USA l. 16)
OKA — Trzecia licealna (wł. l. 16)
KOLBUSZOWA GRAŻYNA — Maleńka (bułg. l. 14)
KROSNO PIONIER — Ostrożnie Yeti (pol. l. 16)
LESKO JUTRZENKA — Powrót (pol. l. 16)
LUBACZÓW MELODIA — Telegraficzny pojedynek (rum. l. 16)
LEŻAJSK RADOŚĆ — Świadek oskarżenia (USA l. 18)
ŁAŃCUT ZNICZ — Czarne perły (jugosł. l. 14)
MIELEC BAJKA — Kapral z Madagaskaru (franc. l. 14)
DK — Martwe dusze (radz. l. 16)
TĘCZA — Siostry — III cz. (radz. l. 16)
NISKO SAN — Dziewczyna z prowincji (USA l. 16)
PRZEMYŚL BAŁTYK — Kolorowe pończochy (pol. l. 12)
KOSMOS — Moje siostry i ja (japoński l. 16)
OLIMPIA — Chcę być gwiazdą (franc. l. 16)
ROMA — Szczęściarz Antoni (pol. l. 12)
PRZEWORSK WARSZAWA — Spokojny człowiek (USA l. 16)
RADYMNO ŚWIT — Meksyk w ogniu (meksyk. l. 16)
ROPCZYCE PRZYJAŹŃ — Ojcowie i dzieci (radz. l. 14)
SANOK POKÓJ — Legenda o lodowatym sercu (radz. l. 10)
SAN — Rok pierwszy (pol. l. 12)
STRZYŻÓW ODRODZENIE — Pilot Ben (radz. l. 12)
STALOWA WOLA BALLADA — Pułapka (franc. l. 18)
WRZOS — Śmierć na klęczkach (franc. l. 16)
TARNOBRZEG WISŁA — Czarny Orfeusz (franc. l. 16)
USTRZYKI ORZEŁ — Czarne błyskawice (USA l. 12)

UWAGA: repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Radio

PROGRAM I

Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 16.00 18.00 20.00 23.00
9.00 Audycja dla kl. XI 9.40 Audycja dla przedszkoli — słowno-muzyczna 10.00 „Moralność wczoraj i dziś" 10.10 Muzyka operowa 11.00 „Bliżej cienia" opowiadanie 11.20 „Radiowy słowniczek muzyczny" 11.35 Utwory na altówkę 11.50 Z cyklu „Rodzice a dziecko" 12.15 Bułgarskie piosenki ludowe 12.40 Swojskie melodie 13.35 Felieton muzyczny 14.30 Słynni soliści 16.05 Radiostacja młodości 16.40 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej 17.00 Kultura pilnie poszukiwana 17.30 Z życia Związku Radzieckiego 19.00 Pięć minut odpowiedzi 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.20 Koncert Ork. Łódzkiej 20.45 Ze wsi i o wsi 21.00 Koncert życzeń 21.50 Notatnik kulturalny 22.00 Kącik melomana 22.35 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.50
9.00 Koncert solistów 9.40 „Almanach morski" 10.50 Muzyka naszych przyjaciół 11.30 Kalejdoskop muzyczny 12.15 Felieton na tematy międzynarodowe 12.30 Polskie melodie ludowe 14.15 Popularne melodie 15.30 Dla dzieci odcinek powieści 16.45 Przygody jednego powrotu 17.40 Na warszawskiej fali 18.10 Radio-reklama 19.05 Kwadrans melodii tanecznych 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego 22.03 Wiadomości sportowe 23.05 Ze świata jazzu.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR.

6.10 Audycja dla wsi 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Audycja aktualna w opr. A. Jakubowicza 16.30 Śpiewa chór im. Aleksandrowa.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

6 WYKWALIFIKOWANYCH MONTERÓW c.o. i wod. kan. oraz 2 POMOCNIKÓW MONTERA zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Mielcu. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-510/2

Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Lubiążu pow. Wołów Sl. woj. Wrocław zatrudni:
1. MURARZY
2. HYDRAULIKÓW
3. MALARZY POKOJOWYCH
4. STOLARZY BUDOWLANYCH
5. DEKARZA
6. ELEKTRYKA

Warunki płacy wg układu zbiorowego w Budownictwie (praca akordowa). Zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym, wyżywienie zapewnione w stołówce Szpitala.
Dojazd do stacji kolejowej Wołów pociągiem, z Wołowa do Lubiąża autobusem PKS. K-522/1

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO w Zakładach Młynarskich w Nisku zatrudni Zjednoczenie Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" w Rzeszowie. Wymagane jest minimum średnie wykształcenie i 7 lat praktyki w pionie finansowo-księgowym. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. Oferty prosimy składać do Zjednoczenia — Rzeszów, ul. Kopernika nr 15. K-508/2

Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny przy Prez. WRN w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 19 (gmach Prez. WRN) — przyjmie KANDYDATÓW NA STANOWISKA INSPEKTORÓW KONTROLI FINANSOWEJ. Warunki do omówienia w Inspektoracie każdego dnia w godz. 8—15 (III p., pokój 327). K-595/3

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO i MAGAZYNIERA punktu skupu zboża zatrudni natychmiast Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Świlczy. Chętni kandydaci z pełnymi kwalifikacjami zgłoszą się w biurze Zarządu GS „SCh" Świlcza. K-520/1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „DĘBICA"
w Dębicy

posiadają w ramach upłynniania remanentów różne materiały, między innymi:
narzędzia,
części zamienne do samochodów osobowych „Skoda", „Citroen",
części zamienne do motocykla „BMW"
i różny osprzęt elektryczny.

Informacji udziela codziennie Dział Zaopatrzenia od godz. 7 do 12, nr telefonu 21-90.

Powyższe materiały można oglądać w magazynie codziennie w wyżej wymienionych godzinach.

Materiały te mogą nabywać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-462/2

„Motozbyt"

Przedsiębiorstwo Sprzedaży Detalicznej Artykułów Motoryzacyjnych w Rzeszowie

zawiadamia

że posiada jeszcze do sprzedania na III i IV kwartał br.

samochody importowe

marki „Skoda - Octavia" i „Octavia - Super"

Ubiegający się o zakup tych samochodów winni złożyć podania w tut. Przedsiębiorstwie i zgłosić się osobiście w Rzeszowie, przy ul. Lenina 6 celem podpisania umowy sprzedaży. K-513/2

DYREKCJA TECHNIKUM ROLNICZEGO
w Trzcinicy, pow. Jasło

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie kapitalnego remontu budynków.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dyrekcja zastrzega sobie wolny wybór wykonawcy.

Oferty należy składać w dyrekcji Technikum Rolniczego w Trzcinicy, poczta Przysieki w terminie 10-dniowym od chwili ogłoszenia przetargu.

Dokumentacja techniczna projektowo-kosztorysowa znajduje się do wglądu w dyrekcji Technikum. K-521/1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska"
w Grodzisku Dolnym

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót remontowych oraz doprowadzenie wody w Gospodarstwie nr 1 w Grodzisku Dolnym.

Oferty należy składać w biurze Gminnej Spółdzielni „SCh" w Grodzisku Dolnym w terminie do dnia 10 kwietnia 1961 r., gdzie można uzyskać bliższych informacji.

Rozpatrzenie ofert nastąpi 12 kwietnia 1961 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-519/1

OGŁOSZENIA DROBNE

Podziękowania

WIELMOŻNEMU panu dr Chabince i dr Kuczyńskiemu oraz całemu zespołowi lekarskiemu z Oddziału Chirurgii II Wojewódzkiego Szpitala w Rzeszowie za skuteczne przeprowadzenie operacji żołądka — najserdeczniejsze podziękowanie składa Zamorski Michał z rodziną z powiatu sanockiego. Pg-392/1

ORDYNATOROWI Oddziału Chirurgicznego dr Chabince, dr Kuczyńskiemu, wszystkim lekarzom oraz siostrze oddziałowej Baranowej i personelowi pielęgniarskiemu za przeprowadzenie operacji, troskliwą i bezinteresowną opiekę — składa gorące wyrazy podziękowania Iwona Ziemba. G-373/1

ORDYNATOROWI dr Rymkiewiczowi z Oddziału Chirurgicznego w Jarosławiu, lekarzom: Ziętkowi, Maślance, Sobockiemu, Cyganikowi, Misiągowej za szczęśliwie przeprowadzone bardzo ciężkie operacje, serdeczną i bezinteresowną opiekę w czasie choroby oraz personelowi pielęgniarskiemu za troskliwą opiekę przed i po operacjach, wyrazy szczerego podziękowania składa Stefania Jaśkiewicz z rodziną. G-374/1

Nauka

TOWARZYSTWO Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Rzeszowie przyjmuje jeszcze wpisy na kurs spawania elektrycznego i gazowego. Informacji udziela oraz wpisy przyjmuje sekretariat ul. Obrońców Stalingradu 59 (budynek Zasadniczej Szkoły Zawodowej) w godz. od 10—17. K-507/2

KORESPONDENCYJNE KURSY księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. K-388/15

Sprzedaż

WAPNO palone najwyższej jakości w cenie 450 zł za tonę dostarcza koleją Wapiennik w Błotnicy pow. Strzelce Opolskie. Pg-277/6

CEGŁĘ białą kl I — wapno — gips poleca: M. Rzekiecki, Bydgoszcz, Em. Plater 20. K-429/15

SPRZEDAM trak jednopiłowy poziomy. Franciszek Gołaś Rzeszów, — Kielanówka. G-329/1

Zguby

RĘBISZ Stanisław zgubił legitymację szkolną nr 431/60 wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Przemyślu. Pg-391/1

WONTORCZYK Anna zgubiła świadectwo szkolne wydane w 1944 r. przez Szkołę Podstawową w Gawrzełowej. Pg-394/1

RAJDUK Jan zam. Skrzyszów zgubił motocyklowe prawo jazdy i wkładkę nr 522/59 oraz dowód rejestracyjny nr KR-5570 wydany przez Wydział Komunikacji — Ropczyce. Pg-395/1

SZAREK Stanisław zgubił legitymację Zw. Zaw. Metalowców nr 518607 wydaną przez Radę Zakładową WSK — Mielec. Pg-396/1

KROGULEC Katarzyna zgubiła legitymację na przejazd MKS wydaną przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej — Przemyśl. Pg-390/1

BIESZCZAD Franciszek zgubił tablicę rejestracyjną nr RH-4088 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej Prez. MRN w Przemyślu. Pg-389/1

Praca

ENERGICZNI, znający pracę w dziale reklamy prasowej mogą otrzymać dodatkowy zarobek. Zgłoszenia wraz z krótkim życiorysem należy kierować na adres: Wydawnictwo Prasa ZSL Warszawa, ul. Lwowska 5, telefon 881-18. K-523/1

POMOC dochodząca do dziecka — potrzebna. Wiadomość: Rzeszów, Okrzei 12/1 — Kubicz. Pg-393/1

Lokale

FARMACEUTKA poszukuje pokoju w Rzeszowie na okres 1 roku. Zgłoszenia telefoniczne 32-28. G-372/1

LOKAL nadający się na garaż lub warsztat do wynajęcia. Rzeszów, Promień 3. G-371/1

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" — RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 1775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358, sekretarza redakcji wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 3-6-445 PUPiK „Ruch" w Rzeszowie ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalnej — zł 37.50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

P-1-546